



Polska **w Japonii** – **Japonia** w Polsce...

*W **100-lecie** nawiązania
stosunków dyplomatycznych*

Pod redakcją Dariusza Jędrasiaka

poligraf

Spis treści

I.	Japonia – Kraj Kwitnącej Wiśni	3
II.	Kilka słów o historii stosunków polsko-japońskich	4
III.	Dyplomacja edukacyjna w procesie kształtowania wizerunku Japonii. Przykład relacji z łódzkimi placówkami oświatowymi.....	7
IV.	Zarys edukacji japońskiej w Łodzi	12
V.	Pozdrowienia z ICEA.....	16
VI.	Lektorzy	17
VII.	Osaka International School of Kwansei Gakuin i Senri International School of Kwansei Gakuin	20
VIII.	II Liceum Ogólnokształcące im. Gabriela Narutowicza w Łodzi	21
IX.	Reportaże z pobytu w Japonii uczniów II Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi	22



Dofinansowano ze środków
Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Łodzi

Redaktor: Dariusz Jędrasiak
Współredaktor: Ewa Fedorowicz
Korekta: Anna Rylek
Autorzy: Karolina Banasiak, Ewa Fedorowicz, Julia Frens, Dagmara Furmańczyk,
Agata Hanke, Dariusz Jędrasiak, Nikola Kozłowska, Natalia Michalska, Jadwiga Ochocka,
Małgorzata Pietrasiak, Julia Płonka, Monika Wagner, Masakatsu Yoshida, Nikodem Złociak
Fotografie: z archiwum II Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi
Skład tekstu, druk i oprawa: poligraf.net.pl

© Copyright by Poligraf Marek Więckowski, Łódź 2019

Wydawca: Poligraf Marek Więckowski, poligraf.net.pl
90-349 Łódź, ul. Tymienieckiego 22/24

poligraf

ISBN: ?????

Jadwiga Ochocka

■ I. Japonia – Kraj Kwitnącej Wiśni

Czy tylko tyle wiemy o Japonii?



Świątynia Katsuoji w Osace

organizacji ICEA. Wspiera nas w tych działaniach Pan Masakatsu Yoshida, honorowy konsul Japonii w Polsce.

Ale tak wieloletni wolontariat japoński nie byłby możliwy bez Pana Dyrektora Dariusza Jędrasiaka – Jego konsekwencja, zaangażowanie i pasja sprawiają, że kultura i język japoński na dobre zadomowiły się w II LO. I z sukcesem kreuje nową „japońską” rzeczywistość w szkole – całe piętro poświęcone Japonii, wizyta grupy japońskich uczniów wraz z opiekunami w Łodzi. I największe wyzwanie i sukces – wyjazd naszych uczniów do Osaki!!!

Więcej informacji, zdjęć, opisów wrażeń znajdziecie Państwo w tej książce...

Pozdrawiam – Seishinsei no aisatsu

Z czym lub z kim kojarzy się nam ten kraj? Na pewno z sushi, z kimonem, z samurajami, z górą Fuji, z drzewkami bonsai... No może jeszcze z mangą i anime – ale to już pop-kultura nastolatków. Znamy kilka stereotypów na temat mieszkańców Japonii. I już?

A ta książka pokaże Wam Japonię, jakiej nie znacie. My poznajemy ten kraj i ludzi od ponad 20 lat. I dalej nie możemy powiedzieć, że poznaliśmy wszystkie tajemnice Nippon-koku.

W 1996 roku po raz pierwszy w II LO przyjeśliśmy wolontariuszkę z Japonii, we współpracy z JICA (organizacja przy Japońskiej Agencji Współpracy z Zagranicą). Od tego momentu trwa systematyczna współpraca naszej szkoły z Japonią, od 2005 roku z pomocą prywatnej



Dworzec kolejowy w Kioto

■ II. Kilka słów o historii stosunków polsko-japońskich

Japonia niezmiennie zajmuje czołową pozycję we współczesnej gospodarce światowej, pomimo wydarzeń, które tempo rozwoju wyhamowały: pęknięcie bańki spekulacyjnej z 1993 r., azjatyckiego kryzysu finansowego z lat 1997–1998 oraz trzęsienia ziemi z 11 marca 2011 r. z falą tsunami, będącą następstwem trzęsienia ziemi. Pomimo znacznego zwolnienia gospodarczego rola Japonii w gospodarce światowej nadal jest duża – jest czwartą największą gospodarką świata. Shinzo Abe wykorzystując nowe elementy pobudzenia gospodarczego w polityce zwanej od jego nazwiska „Abenomics”, stara się wrócić na dawne, budzące podziw otoczenia międzynarodowego, tory. Nowym impulsem dla wzrostu gospodarczego jest Umowa o partnerstwie strategicznym z Unią Europejską i Umowa o wolnym handlu. Umowa przewiduje zniesienie większości 99% w handlu dwustronnym i co jest niezwykle ważne dla krajów Unii przewiduje otwarcie japońskiego rynku na eksport produktów rolnych z UE. Można zatem oczekiwać dalszego rozwoju wymiany gospodarczej i szerszych form współpracy z Polską, tym bardziej, że stosunki dwustronne między Polską i Japonią w wielu dziedzinach: politycznej, kulturowej i gospodarczej mają swoje mocne, historyczne podstawy. Dla Polski Japonia wyrosła na symbol nowoczesności rozwoju i niepoddawania się przeciwnościom losu. 24 września 1980 r. w wywiadzie dla Polskiego Radia padły słowa Lecha Wałęsy „Zbudujemy tu drugą Japonię”, tak bo Japonia była i pozostaje symbolem nowoczesności i rozwoju.

Nasze relacje wzajemne mają długą tradycję i niemal zawsze były przyjazne. Po raz

pierwszy Polacy usłyszeli o Japonii, nazwanej Zipingu lub Zipangu w XV wieku z łacińskich odpisów podróży Marco Polo, a potem w *Żywotach Świętych* polskiego autora Piotra Skargi-Pawęskiego. O Japonii pisał również Maurycy August Beniowski, ciekawe spostrzeżenia w książce *Na około ziemi 1888–1889*, zawarł Hrabia Karol Lanckoroński. Najbardziej znane są prace badawcze w dziedzinie etnologii Bronisława Piłsudskiego, którego popieranie zostało odsłonięte na Hokkaido w 2013 r. Tak więc w skrócie można powiedzieć, że Japonia, powoli utrzymywała się w świadomości Polaków, a i w Japonii szczególnie od drugiej połowy XIX w., po otwarciu Japonii na świat zaczęły pojawiać się informacje o Polsce. Ciekawym epizodem z tego okresu była podróż w 1892 r. Fukushima Yasumasy, oficera japońskiego z okresu Meiji konno przez tereny Polski (Fukushima podróżował z Berlina do Władywostoku). W czasie wojny rosyjsko-japońskiej Polacy dostrzegli szansę dla sojuszu z Japonią. W dniach 15 maja–22 lipca 1904 r. do Japonii udał się Dmowski, nieco później do Japonii przybył Piłsudski. Misja Piłsudskiego zakończyła się fiaskiem, ale kontakty Polaków z Japończykami choć w ograniczonej formie zostały utrzymywane do końca wojny japońsko-rosyjskiej, a Japonia pomagała PPS w zakupie broni. Warto jednak wspomnieć, że mimo prośby rządu polskiego 15 października 1918 r. Japonia odmówiła uznania niepodległej Polski. Dopiero w marcu 1919 r. Japonia uznała *de iure* niepodległą Polskę i w kolejnych latach państwa utworzyły placówki dyplomatyczne w obu stolicach. Obaj partnerzy rozwijali współpracę we

wszystkich dziedzinach: militarną, wywiadowczą, polityczną i kulturalną, podpisano traktat handlowy i nawigacyjny, częste były wizyty przedstawicieli dyplomatycznych, władz państwowych i nawet rodziny cesarskiej w Polsce. Nie należy również zapominać o uznaniu Mandżukuo przez Polskę, które usprawiedliwia sytuacja Polaków w Mandżurii, zwłaszcza w Harbinie. Władze polskie chciały w ten sposób chronić mniejszość polską w tym trudnym okresie. Bardzo często przywoływana jest informacja o pomocy rządu japońskiego w tym okresie polskim dzieciom. Dnia 1 października 2018 r. w Sali Kolumnowej polskiego Sejmu odbyła się konferencja „Syberyjskie Dzieci Cesarzowej Japonii – pomoc Japonii dzieciom polskim z Syberii w latach 1919–1922”, w której udział wzięli m.in.: wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek, ambasador Japonii w Polsce Tsukasa Kawada i przewodnicząca Polsko-Japońskiej Grupy Parlamentarnej Dorota Arciszewska-Mielewczyk. W ramach konferencji w Sejmie przed Salą Kolumnową została otwarta ekspozycja „Dzieci syberyjskie. Pomoc Japonii dzieciom polskim w latach 1919–1922”.

Wiele udokumentowanych, często mało znanych faktów dotyczących wzajemnych relacji można znaleźć w książce Ewy Pałasz-Rutkowskiej i Andrzeja T. Romera *Historia stosunków polsko-japońskich 1904–1945*, wydanej przez wydawnictwo TRIO w 2009 r.

Polska w ślad za Wielką Brytanią w grudniu 1941 r. wypowiedziała wojnę Japonii, choć rząd cesarski nie przyjął tego faktu do wiadomości. Wojna formalnie trwała do 1957 r. gdy obie strony podpisały Układ o przywróceniu normalnych stosunków między Polską a Japonią. W okresie PRL rozwijały się relacje zarówno gospodarcze jak i kulturalne, ale prawdziwy impuls do ich intensyfikacji dały zmiany polityczne w Polsce a zwłaszcza wejście Polski do Unii Europejskiej. Zgodnie ze wspólną deklaracją *Ku strategicznemu partnerstwu między Japonią i Polską* ogłoszoną w sierpniu 2003 r. w czasie wizyty premiera Japonii Junichiro Koizumi w Polsce z ówczesnym premierem RP Leszkiem Millerem oba kraje zadeklarowały przekształcenie tradycyjnie przyjaznych stosunków w partnerstwo strategiczne.

W Polsce niezmiennie dużym zainteresowaniem cieszy się kultura Japonii, takie jej elementy jak kino, manggħa, sztuki walki, czy chociażby ceremonia parzenia i picia herbaty. Przy udziale Andrzeja Wajdy i jego żony Krystyny Zachwatowicz w Krakowie w 1994 r. powstało Centrum Manggħa. W Centrum można także oglądać wystawy najnowszych technologii japońskich. W tym samym roku w Warszawie otwarto Polsko-Japońską Wyższą Szkołę Technik Komputerowych. Między obu krajami zniesiono obowiązek wizowy co ułatwiło wymianę turystyczną. Od stycznia 2008 r. działa «Forum Polska», pierwsza organizacja pozarządowa NGO w Japonii poświęcona promocji kultury i nauki polskiej w Japonii. W obu krajach działają Towarzystwa Przyjaźni, częsta jest wymiana kulturalna. **W 2019 r. uroczystość obchodzona jest 100. rocznica nawiązania stosunków dyplomatycznych.**

W rozwijaniu wzajemnych relacji swój udział mają miłośnicy Japonii w Łodzi. Na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego od lat 90. XX w. nauczany jest język japoński, niezmiennie kojarzony z osobą mgr Masakatsu Yoshidy, który wraz z żoną Barbarą i córką Izumi kierują pracą Ośrodka Języka i Kultury Japonii im w Ryochu Umedy w Łodzi. Od kilku lat Pan Masakatsu organizuje konkursy krasomówcze między innymi pod patronatem Ambasady Japonii. Rok rocznie w Ogrodzie Botanicznym spotykają się miłośnicy kultury japońskiej by wysłuchać i zobaczyć co nowego dzieje się w Kraju Kwitnącej Wiśni. W Łodzi bardzo aktywnie działa również Klub Yakumo-goto kierowany przez panią profesor Jolantę Młodawską-Bronowską, niezmiennie od lat zafascynowaną Japonią i promującą wiedzę o Japonii wśród młodego pokolenia Łódzian. Od wielu lat również język japoński i kultura japońska jest częścią edukacji w II LO im. prezydenta Gabriela Narutowicza. To dzięki determinacji dyrekcji II LO, Pani Jadwigi Ochockiej i Pana Dariusza Jędrasiaka cyklicznie organizowany jest dzień Kultury Japońskiej oraz Festiwal Kultur Azjatyckich. Szkoła podpisała porozumienie z Wydziałem Studiów Międzynarodowych i Politologicznych i współpracuje z Katedrą Studiów Azjatyckich.

Wiedzę o Japonii przekazują najlepsi specjaliści w tym temacie: prof. Karol Żakowski i dr Marcin Socha oraz pozostali pracownicy Katedry. Przekazany do rąk czytelników tom, to wycinek pracy uczniów i nauczycieli II LO. To nie tylko pamiątka z wyprawy, ale zachęta by „sięgać gwiazd” i realizować swoje marzenia. To inspiracja, by polecić, zobaczyć i propagować wiedzę o Japonii – państwie niezmiennie fascynującym dla wielu pokoleń Polaków.

Wybrana bibliografia

Ewa Pałasz-Rutkowska i Andrzej T. Romer, *Historia stosunków polsko-japońskich 1904-1945*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2009.

Dominika Bochańczyk-Kupka, *Rola państwa w gospodarce współczesnej Japonii*, https://www.ue.katowice.pl/fileadmin/_migrated/content_uploads/13_D.Bochanczyk-Kupka_Rola_panstwa....pdf

Kazimierz Starzyk, *Gospodarka Japonii i stosunki ekonomiczne z Polską* [w:] *Japonia na początku XXI wieku*, wyd. Adam Marszałek, 2008.

Mikołaj Melanowicz, *Literatura japońska w Polsce jako dialog kultur*, [w:] *Japonia na początku XXI wieku*, wyd. Adam Marszałek, 2008.



Sushi w jednej z japońskich restauracji

Chiny i Japonia. *Dylematy mocarstw w Azji Wschodniej*, pod red. M. Pietrasiak i D. Mierzejewskiego, wyd. UŁ Łódź 2009.

https://tokio.msz.gov.pl/pl/c/MOBILE/wspolpraca_dwustronna/polityka/kalendarium/

https://tokio.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/polityka/historia_stosunkow_polsko_japonskich/

https://www.pl.emb-japan.go.jp/relations/zarys_relacji.htm



Ceremonia parzenia herbaty

Dariusz Jędrasiak
Studia doktoranckie
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Uniwersytetu Łódzkiego

III. Dyplomacja edukacyjna w procesie kształtowania wizerunku Japonii. Przykład relacji z łódzkimi placówkami oświatowymi

Jest to praca związana z dyplomacją publiczną, siłą miękką państwa, jak współpraca w zakresie oświaty przekłada się na polepszenie wizerunku państwa.

1. Cel naukowy prowadzonych badań

1.1. Dyplomacja edukacyjna

„Dyplomacja – czynności prowadzone między państwami, w celu zawarcia umów handlowych oraz pozyskania wsparcia wojskowego dla reprezentowanego kraju. Dyplomacja wiąże się też z rozwiązywaniem w pokojowy sposób problemów między państwami. Dwa tysiące lat temu rzymski prawnik i filozof, Cyceon powiedział: „Istnieją dwa sposoby rozstrzygania sporów: jeden przy pomocy argumentów, drugi przy użyciu siły; a ponieważ pierwszy z nich jest właściwy człowiekowi, a drugi dzikim zwierzętom, należy uciec się do drugiego sposobu tylko wówczas, gdy nie możemy użyć pierwszego”. Inaczej mówiąc, *siła argumentów, a nie argument siły* – oto kwintesencja dyplomacji.¹

W obecnych czasach główną rolę w dyplomacji odgrywają argumenty związane z budowaniem wizerunku społecznego, opartego na wskaźnikach potencjału intelektualnego i naukowego społeczeństwa. Ważny element tych działań stanowi dyplomacja edukacyjna.

Budowanie sprawnego systemu edukacyjnego państwa, jego właściwe funkcjonowanie jest jednym z elementów gwarantujących rozwój społeczny, ekonomiczny i kulturowy państwa.

W warunkach globalizacji i szybkich przemian technologicznych nowoczesny system edukacyjny umożliwia szybki rozwój gospodarki opartej na wiedzy. Stale podnoszenie poziomu innowacyjności, wprowadzanie nowoczesnych technologii i metod zarządzania, elastyczne dostosowanie się do wymagań rynku – są ściśle powiązane z poziomem szkolnictwa².

Takie założenia przyświecają wszystkim elitom władzy i stanowią motywację do wprowadzenia zmian i udoskonaleń w procesie kształcenia. Każde państwo jako jeden z ważnych elementów rozwoju stawia sobie rozwój systemu edukacji. We współczesnym świecie, świecie nowoczesnych technologii, niemożliwe jest budowanie potęgi ekonomicznej państwa bez nowoczesnie wykształconej i profesjonalnie działającej kadry zarządzającej i technicznej. To wykształcenie, nowoczesne, wykorzystujące nowoczesne technologie, buduje potęgę pań-

¹ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Dyplomacja>, 2019

² <https://ideologia.pl/system-edukacyjny-w-japonii>, 2019

stwa i stanowi podstawę do działań ekonomicznych i politycznych.

„Kraje świadome tego jak ważna dla przyszłości obywateli jest edukacja, przeznaczają na nią znaczącą część swojego budżetu. Stwarzają w ten sposób szansę na **stabilny i zrównoważony rozwój**. Trudno przecenić znaczenie szkolnictwa. Bez niego nasza młodzież nie miałaby żadnych wskazówek i żadnych umiejętności pozwalających poruszać się w coraz to bardziej skomplikowanym świecie.

To dzięki edukacji przedsiębiorstwa wytwarzające bogactwo narodu mogą liczyć na wykwalifikowanych pracowników. To dzięki wykwalifikowanej kadrze możemy zapewnić wystarczający poziom innowacyjności, aby skutecznie konkurować w zglobalizowanym świecie.³

1.2. System edukacyjny w Polsce i Japonii

System edukacji to zespół norm i zasad, na podstawie których budowane jest szkolnictwo oraz zespół przepisów prawnych stanowiących podstawę do jego funkcjonowania. Jest to również kompleks instytucji, „zbiorowości społecznych, urzędzeń, organizacji, wyposażenia materialnego, a także idei i systemów wartości służących przekazywaniu «oświecenia», czyli wiedzy o świecie, ludziach i wartościach, członkom społeczeństwa, przede wszystkim dzieciom i młodzieży»⁴. Istnieją różne systemy edukacyjne, niektóre z nich są lepsze, a inne gorsze. Oczywiście najlepszym wskaźnikiem jakości systemu edukacyjnego są wyniki uczniów. Przyjrzyjmy się, zatem najlepszym systemom edukacyjnym na świecie **według rankingu sporządzonego przez OECD**.

Azjatyckie kraje i Finlandia od lat przodują w międzynarodowych rankingach systemów edukacji. Uczniowie z tych państw osiągają ponadprzeciętne wyniki w testach kompetencji, a praca w zawodzie nauczyciela to prawdziwy prestiż.

„Z ostatniego rankingu Pearsona «The Learning Curve 2014» wynika, że w pierwszej piątce najlepszych systemów edukacyjnych

na świecie znalazły się kolejno: Korea Południowa, Japonia, Singapur, Hongkong i Finlandia. Przypomnijmy, że w zestawieniu tym Polska także została sklasyfikowana na wysokiej 10. pozycji»⁵.

„OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju – red.) opublikowało najnowszy i dotychczas największy światowy ranking dotyczący poziomu szkolnictwa w poszczególnych krajach. Pierwsze pięć miejsc przypadło krajom azjatyckim – informuje BBC.

Na czele rankingu uplasował się Singapur, drugie miejsce zajął Hongkong, a trzecie miejsce przypadło Korei Południowej. Japonia znalazła się tuż za podium, a pierwszą piątkę zamyka Tajwan.»⁶

System edukacyjny w Japonii

W Japonii system edukacyjny opiera się na placówkach państwowych i prywatnych.

Struktura systemu tj. 6-letnia szkoła podstawowa, 3-letnia niższa szkoła średnia i następnie 3-letnia wyższa szkoła średnia jest podobny do funkcjonującego aktualnie w Polsce. Program tych szkół ukierunkowany jest nie tylko na zdobywanie wiedzy i umiejętności ale także na przedmioty praktyczne przygotowujące do funkcjonowania młodego człowieka w rodzinie, gospodarstwie domowym, społeczeństwie. Japońska szkoła prowadzi ucznia przez życie wzbogacając i rozwijając jego zainteresowania poprzez szeroką ofertę sportowych i edukacyjnych zajęć dodatkowych. Uczeń spędza w szkole w zasadzie cały dzień. Przerwy w nauce wykorzystywane są na wspólne wyjazdy często będące uzupełnieniem zajęć realizowanych w szkole.

System edukacyjny w Polsce

W Polsce, w chwili obecnej, jesteśmy w trakcie transformacji systemu edukacji. Istniejący od roku 1996 funkcjonujący system o strukturze: przedszkole, szkoła podstawowa 6-letnia, gimnazjum 3-letnie, liceum 3-letnie

ulega przekształceniu na system: przedszkole, 8-letnia szkoła podstawowa, 4-letnia szkoła ponadpodstawowa. System ten jest scentralizowany funkcjonujący na centralnie zbudowanej podstawie programowej, modyfikowanej w granicach obowiązujących przepisów.

W ramach działalności edukacyjnej i wychowawczej polskich szkół realizowanych jest szereg przedsięwzięć mających na celu otwarcie szkół na współpracę zagraniczną. Pozwala to na kształtowanie postaw otwartości, tolerancji i wprowadza młodego człowieka na rynek europejski lub światowy. Aktualne przepisy pozwalają na rozwijanie i intensyfikowanie tego typu działań.

Każdy system edukacji zakłada szeroki wachlarz działań edukacyjnych, wychowawczych i opiekuńczych. Działania te realizowane są na terenie placówek oświatowych jak i poza nimi. We współczesnym, zglobalizowanym świecie, istotnym elementem tych działań są kontakty między szkołami. Działania takie, związane z zaprezentowaniem na zewnątrz, osiągnięć uzyskiwanych w danej szkole stanowią ważny element promocji oraz weryfikacji i ewaluacji własnych działań edukacyjnych. Wraz z rozwojem środków telekomunikacyjnych zwiększyła się ilość kontaktów międzynarodowych. Łatwość przekazywania informacji w sieci, jej dystrybucja, spowodowały nasilenie nawiązywania kontaktów międzynarodowych. Dzięki temu powstały możliwości wspólnego realizowania projektów przez szkoły znajdujące się w różnych, często odległych krajach. Jest to o tyle istotne, że powoli kontakty te stają się elementem promocji danego miasta czy kraju. Jednocześnie budują trwałe więzi emocjonalne pomiędzy uczestnikami oraz partnerstwa między szkołami, ośrodkami, które w następstwie mogą zaowocować współpracą na skalę międzynarodową. W miarę rozwoju współpracy międzynarodowej powstaje szereg instytucji ją wspomagających zarówno w zakresie merytorycznym jak i finansowym.

2. Znaczenie prowadzonych badań

Badania prowadzone w ramach mojej pracy doktorskiej dotyczą zagadnień stosunkowo nowych. Aktualnie ważnym elemen-

tem edukacji stają się kontakty zagraniczne pomiędzy uczniami szkół z różnych krajów. Kontakty te dostarczają ważnych elementów wzbogacających i uzupełniających zagadnienia realizowane przez uczniów w szkołach podczas zajęć dydaktycznych. Nowoczesne technologie komunikacyjno-informacyjne pozwalają na rozszerzenie kontaktów pomiędzy uczniami ze szkół w różnych krajach. Międzynarodowa współpraca uczniów pozwala na wymianę doświadczeń pomiędzy współpracującymi szkołami, wzajemne poznanie się oraz budowanie płaszczyzny współpracy międzynarodowej na poziomie szkolnym. Jest to bardzo istotny element kształtujący postawy młodych ludzi, co ma bezpośrednie przełożenie na ich działania w przyszłości, w dorosłym życiu.

Dotychczas nie prowadzono kompleksowych badań dotyczących zagadnienia jak współpraca międzynarodowa w zakresie oświaty przekłada się na polepszenie wizerunku państwa, w zakresie kontaktów na linii Polska–Japonia. Pracując przez wiele lat w szkole średniej zaangażowanej od roku 1994 w aktywne kontakty edukacyjne ze szkołami z Japonii, postanowiłem systemowo przeanalizować zrealizowane w tym czasie działania i sformułować wnioski, które pozwolą usystematyzować ten fragment działań edukacyjnych i zbadać jego wpływ na budowanie wizerunku Polski w oczach Japończyków oraz Japonii w oczach Polaków.

Prace te pozwolą na dalszy rozwój kontaktów szkół i być może będą zacznym do zbudowania sprawnie działającego systemu tych kontaktów na szerszą skalę.

W chwili obecnej niewiele szkół w Polsce realizuje kontakty ze szkołami w Japonii. Bardzo często kontakty te opierają się na bazie znajomości towarzyskich nauczycieli. Nie ma jasno określonych zasad nawiązywania kontaktów, baz danych adresowych szkół zainteresowanych kontaktami, jak jest w przypadku kontaktów z wieloma innymi krajami. Nie ma zasad finansowania tych spotkań i projektów.

Biorąc pod uwagę fakt coraz większego zaangażowania krajów azjatyckich w politykę europejską, rosnące zaangażowanie ekonomiczne w Europie, jak najbardziej uzasadnione wydaje się zbadanie dotychczasowych działań w zakresie kontaktów między szkołami Polski

³ <http://pomijane.pl/najlepszy-system-edukacji-na-swiecie/>, 2019

⁴ <http://www.edukacja.edux.pl/>; „System edukacji w Polsce i Japonii – porównanie”, Angelika Jelonek, 2019

⁵ https://forsal.pl/artykuly/824241_najciekawsze-fakty-o-najlepszych-systemach-edukacji-na-swiecie.html, Aleksandra Dzierżek, 2019

⁶ <https://www.wprost.pl/swiat/506324/ogolno-swiatowy-rankig-poziomu-szkolnictwa.html>, 2019

i Japonii oraz wskazanie na tej podstawie kierunków rozwoju i dopracowania zasad ich funkcjonowania, co na pewno przełoży się na wzrost ich efektywności oraz zwiększenie ich natężenia.

3. Koncepcja i plan badań

Swoimi badaniami planuję objąć szkoły średnie w Polsce realizujące kontakty ze szkołami z Japonii. Na podstawie danych uzyskanych podczas badań starał się będę odpowiedzieć na pytania:

a. Jak wygląda struktura kontaktów polsko-japońskich na poziomie szkół średnich. Jaki jest ich zasięg, charakter i częstotliwość. Czy działania te obejmują kontakty tylko na drodze wymiany informacji (jeśli tak, to czego one dotyczą, jak są intensywne i co jest ich efektem?). Czy te działania obejmują kontakty bezpośrednie uczniów, czyli wizyty w szkołach grup uczniów, pojedynczych uczniów, nauczycieli.

b. Jak wygląda sposób nawiązywania kontaktów i „szukania” partnera. Co stanowi źródło informacji dla szkół o partnerach. Czy są to źródła państwowe, biznesowe czy też prywatne. Na jakiej zasadzie są one nawiązywane, czy powstają jakieś wieloletnie umowy i plany działania.

c. Jakie są źródła i sposoby finansowania działań w zakresie międzyszkolnych kontaktów polsko – japońskich. Czy środki na realizację wspólnych projektów pochodzą z budżetu państwa, samorządu czy są to środki z biznesu lub środki własne realizujących wymianę szkół i uczestników.

d. Jaki jest zakres merytoryczny prowadzonych wspólnie działań. Czy tematyka projektów, zagadnienia opracowywane i wspólnie realizowane dotyczą tematów kulturowych, historycznych, społecznych czy innych. Jak są budowane podstawy merytoryczne projektów i czego dotyczą oraz jaki jest cel realizacji właśnie takich zagadnień tematycznych.

e. Jaki jest wpływ kontaktów i wspólnych działań edukacyjnych na kształtowanie wizerunku państwa. W jaki sposób realizacja wzajemnych kontaktów młodzieży, na różnych poziomach edukacyjnych ma wpływ na wiedzę o danym kraju, znajomość jego realiów politycznych, ekonomicznych i społecznych i w jaki sposób wpływa to na wizerunek państwa, jako całości.

4. Metodyka badań

Zgodnie z metodologią badań politologicznych „metoda powinna być dobrana zależnie od postawionego problemu badawczego”.⁷

Badania w ramach projektu obejmować będą następujące działania:

4.1. Zebranie danych dotyczących kontaktów polskich szkół ze szkołami w Japonii

- uzyskanie informacji od organów sprawujących nadzór pedagogiczny o szkołach realizujących zajęcia z języka japońskiego i kultur dalekiego wschodu. Wysłane zostaną pisma do Kuratorów Oświaty i Wydziałów Edukacji w poszczególnych województwach w celu uzyskania informacji o powyższych placówkach
- uzyskanie informacji od instytucji nadzorujących i wspomagających współpracę międzynarodową takich jak Ministerstwo Edukacji, Ambasada Japonii o realizowanych przez polskie szkoły projektach
- analiza materiałów dotyczących działań organizacji pozarządowych, których działalność statutowa obejmuje zagadnienia będące w kręgu moich zainteresowań, pod kątem zaangażowania szkół w te projekty.

4.2. Metoda ilościowa i jakościowa

Przygotowanie i dystrybucja ankiet skierowanych do szkół, które zostaną wykazane jako utrzymujące kontakty ze szkołami w Japonii dotyczących:

- zakresu współpracy
- struktury działań merytorycznych, wychowawczych prowadzonych w szkołach
- sposobów pozyskiwania informacji i wymiany doświadczeń
- źródeł finansowania działań własnych i kosztów ich realizacji.

⁷ Baker, R. (2016). *Metodologia badań politologicznych*. Warszawa: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.



Polscy uczniowie i nauczyciele podczas ceremonii parzenia herbaty

4.3. Analiza instytucjonalno-prawna

Przygotowanie i przeprowadzenie rozmów/wywiadów z osobami kierującymi i odpowiedzialnymi za kontakty szkół, zarówno ze strony polskiej jak i japońskiej.

Wywiady te dotyczyć będą zagadnień organizacji kontaktów szkół z Polski i Japonii analizowanych pod kątem silnych i słabych stron tych działań. Ich celem będzie uzyskanie informacji jak działania te wpływają na budowę pozytywnego wizerunku szkół i krajów w aspekcie realizowanych projektów.

4.4. Analiza systemowa

Na podstawie uzyskanych informacji z powyższych źródeł będę starał się wyciągnąć wnioski dotyczące kontaktów polsko-japońskich realizowanych przez szkoły oraz wpływu tych kontaktów na politykę edukacyjną państwa. Z analizy wyników uzyskanych ze wszystkich źródeł planujemy uzyskać wnioski, które stanowiąc będą podstawę do opracowania kierunków w zakresie wykorzystania zagadnień polityki edukacyjnej dotyczącej kontaktów międzynarodowych młodzieży w budowaniu wizerunku państwa. Wg Neydy dyplomacja społeczna, edukacja stanowi jeden z ważnych elementów potęgi państwa, które we współczesnym świecie mają stanowić podstawę działania, tzw. „miękkich czynników siły” budujących pozycję państwa w świecie⁸.

⁸ Miłoszewska, D. (2010). *Trójplaszczynowa szachownica*. Częstochowa: Instytut Geopolityki.

5. Literatura

- Baker, R. (2016). *Metodologia badań politologicznych*. Warszawa: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- Miłoszewska, D. (2010). *Trójplaszczynowa szachownica*. Częstochowa: Instytut Geopolityki.
- <https://forsal.pl/artykuly/824241,najciekawsze-fakty-o-najlepszych-systemach-edukacji-na-swiecie.html>.
- Dzierżek, A. (2019, 01 30). Pobrano z lokalizacji <https://forsal.pl>.
- <http://www.edukacja.edu.pl>; „System edukacji w Polsce i Japonii – porównanie”. Jelonek, A. (2019, 01 30). Pobrano z lokalizacji www.edukacja.edu.pl.
- <http://pomijane.pl/najlepszy-system-edukacji-na-swiecie/>. (2019, 01 30). Pobrano z lokalizacji pomijane.pl.
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Dyplomacja>. (2019, 01 30). Pobrano z lokalizacji [Wikipedia.pl](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dyplomacja).
- <https://www.wprost.pl/swiat/506324/ogolnoswiatowy-rank-ing-poziomu-szkolnictwa.html>. (2019, 01 30). Pobrano z lokalizacji <https://www.wprost.pl>.
- <https://ideologia.pl/system-edukacyjny-w-japonii/>. (2019, 01 30). Pobrano z lokalizacji ideologia.pl.



Miejsce modlitwy i życzeń w Świątyni Katsuoji

■ IV. Zarys edukacji japońskiej w Łodzi

1. Wprowadzenie

W 2019 roku, zrealizowano część programu edukacyjnego związanego z wymianą kulturalno-oświatową młodzieży z II LO w Łodzi i Liceum Kwansei Gakuin Senri International School w Osaka. Pomiędzy szkołami została uzgodniona współpraca i zarysowano kształt przyszłej umowy. Ogromnie cieszę się, że możemy poinformować mieszkańców Łodzi, o tym, że udało nam się zrealizować długo planowaną wymianę młodzieży. Pierwsze kroki w tym względzie rozpoczęliśmy w 2018 roku. W 2019 roku obchodzimy uroczystość 100-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Japonią i suwerenną Polską.

W 1918 roku, w listopadzie zakończyły się działania pierwszej wojny światowej, Polska stała się państwem niepodległym. W następnym roku 1919 po raz pierwszy nawiązano kontakty dyplomatyczne pomiędzy Polską a Japonią. W lipcu tego samego roku, na Uniwersytecie Warszawskim zorganizowano lektorat języka japońskiego. Pragnę podkreślić, że w Polsce zapoczątkowano badania kultury Ainu. Były to pierwsze badania naukowe poświęcone tej tematyce na świecie. Polska pierwsza zainteresowała się badaniami etnograficznymi Ainu¹, Japonia zrobiła to znacznie później.

¹ Bronisław Piłsudski (1866–1918 zmarł w Paryżu) **Ainu lub Ajnowie**, lud należący do paleoazjatyckiej grupy językowej; przybyli do południowej części Sachalinu oraz na Wyspy Kurylskie ponad 6 tys. lat temu. Obecnie zamieszkują głównie Hokkaido.

W 1891–1892 roku po raz pierwszy na świecie powstał słownik polsko-łacińsko-ainu.²

Japończykiem, który jako pierwszy przyjechał do Łodzi, jak zanotowano w dokumentach, był Otojiro Kawakami³. Artysta ze swoim teatrem zorganizował tournée po Europie. Prawdopodobnie odbyły się spektakle teatralne dla łódzkiej publiczności. Aktor brał także udział w Expo w Paryżu. Kawakami podróżował po Europie Wschodniej, między innymi gościł w Warszawie, Krakowie, Lwowie oraz Łodzi, która była głównym producentem tekstyliów. Nazywano ją angielskim Lancashire Europy Wschodniej. Właściciele łódzkich fabryk bardzo aktywnie uczestniczyli w rozwoju kultury i sztuki w swoim mieście. Dzięki wsparciu fabrykantów, trupa teatralna doskonale czuła się w naszym mieście.

2. Edukacja języka japońskiego w Łodzi

W Łodzi od 1980 roku, bez mała czterdzieści lat temu rozpoczęła się edukacja w zakresie kultury i nauki języka japońskiego.

Na Uniwersytecie Łódzkim działało Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców. Było to jedyne Studium w Polsce. Tutaj przyjeżdżali naukowcy, dyplomaci, studenci i doktoranci. Dzięki wspaniałej kadrze naukowej, obcokrajowcy mieli okazję w szybkim czasie poznać język i kulturę polską.

² Ignacy Radliński (1843-1920) Słowniki Narzeczy Ludowo Kamczackich, 1: Słownik Narzecza Ainow ze zbiorów Prof. B. Dybowskiego (Kraków, 1891)

³ Otojiro Kawakami (1864–1911) 川上音二郎 Aktor. Organizator teatralny.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przybyli do Studium Japończycy. Podczas pobytu w Łodzi rozpoczęli propagowanie kultury Japonii oraz naukę języka japońskiego. Byli pierwszymi trenerami japońskich sztuk walki⁴.

W tym czasie w Japonii powstało Towarzystwo Japońsko-Polskie w Tokio⁵, a w Warszawie Towarzystwo Polsko-Japońskie. Były to Towarzystwa elitarne, nie wychodzące z działalnością poza krąg członków Stowarzyszenia. Powoli pomiędzy Towarzystwami w Polsce i Japonii nastąpiła ścisła współpraca i rozpoczęto organizację spotkań dla szerokiej rzeszy miłośników Japonii i Polski.

Nie tylko w Warszawie, ale również w Łodzi zaczęto prowadzić kursy języka japońskiego. Tak się złożyło, że do Łodzi przyjechał Masakatsu Yoshida⁶ i rozpoczął pracę w łódzkim oddziale Towarzystwa Polsko-Japońskiego⁷, jako instruktor kulturalno-oświatowy. Pan Masakatsu Yoshida zorganizował jedyny w Polsce lektorat prowadzony dla wszystkich miłośników „Kraju Kwitnącej Wiśni”. Wprawdzie na Uniwersytecie Warszawskim odbywał się lektorat języka japońskiego w Zakładzie Japonistyki, lecz w nauce uczestniczyli tylko studenci. Tak więc łódzki lektorat był jedynym w Polsce dostępnym miejscem nauki japońskiego dla wszystkich miłośników tego języka.

Łódzkie kursy języka japońskiego sprawiły, że młodzież, ale także ludzie starsi⁸ zaczęli wnikliwiej poznawać kulturę japońską. Wzorując się na dokonaniach łódzkich, inne miasta zaczęły u siebie organizować naukę tego języka.

Z biegiem czasu młodzi ludzie mogli studiować kulturę i język japoński na Zakładzie Japonistyki w Poznaniu na Uniwersytecie Adama Mickiewicza⁹ i w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim¹⁰.

⁴ Kendo, Karate, Aikido, Kyudo itd.

⁵ 1975 r.

⁶ 吉田勝一

⁷ Jerzy Kroch (1924–2016) Rektor Politechniki Łódzkiej. Prezes Towarzystwa Polsko-Japońskiego w Łodzi. Był wiceprezydentem Łodzi ds. nauki i edukacji.

⁸ Od roku 1983 na Łódzkim Uniwersytecie III wieku.

⁹ Od roku 1987

¹⁰ Od roku 1987

3. Nauka języka japońskiego w II LO w Łodzi

W II LO w Łodzi rozpoczęto spotkania z kulturą Japonii¹¹, z kaligrafią japońską, orgiami i kendo.

Stało się tak na prośbę uczniów tego liceum, którzy brali udział w Dniach Kultury Japonii organizowanych rokrocznie przez Towarzystwo Polsko-Japońskie Oddział w Łodzi oraz uczestniczyli w lektoracie języka japońskiego, prowadzonego przez to Stowarzyszenie od 1982 roku.

W 1992 roku pomiędzy Polską a Japonią podpisano rządową umowę o misji Wolontariuszy z Japonii w Polsce. Młodzi specjaliści pracowali w różnych dziedzinach sztuki, takich jak sport i wiedza o Japonii. W następnym roku, w lutym, przyjechało do Polski pięciu Wolontariuszy, aby zorientować się w możliwościach współpracy z polskimi instytucjami. Dwoje Wolontariuszy z rządowej organizacji JICA¹², pan Hiroyuki Honda i pani Yumiko Kashiwagi rozpoczęli nauczanie języka japońskiego w II LO.

Wybitni młodzi specjaliści przyjechali na specjalne zaproszenie do II LO. Przybyli dwie panie: Ayano Inagaki, lektorka języka japońskiego w latach 1997–1999 oraz Kaori Hirose, ucząca w latach 1999–2001.

Wolontariusze z rządowej organizacji JICA zaczęli przyjeżdżać także do innych miejscowości w Polsce. Pani Kikue Tochishita w latach 1993–1995 prowadziła lektorat języka japońskiego na Politechnice Łódzkiej, pan Hitoyasu Kimura w latach 1995–1997 przebywał w Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi. Pani Katsuko Yamada w latach 1997–1999 prowadziła zajęcia Wychowania Fizycznego w Nowosolnej. Pan Tomoya Nagashima w latach 1999–2001 prowadził zajęcia Wychowania Fizycznego w Zespole Szkół w Nowosolnej. Pani Yoko Kizu w latach 2001–2003 prowadziła lektorat języka japońskiego na Politechnice Łódzkiej. Pan Norihide Kabura w latach 2001–2003 prowadził zajęcia Wychowania Fizycznego w Zespole Szkół w Nowosolnej. Pani Takako Ueda w latach 2002–2004 prowadziła lektorat języka japońskiego w Gimnazjum Nr 3 i Gimnazjum Nr 36

¹¹ Od roku 1985

¹² Japan International Cooperation Agency

w Łodzi. Wyżej wymienieni Wolontariusze podczas pobytu w Łodzi pomagali prowadzić zajęcia o kulturze Japonii w II LO w Łodzi.

W 2007 roku skończyła się umowa z rządową organizacją JICA¹³ i rozpoczęła się współpraca z Biurem ICEA¹⁴ w Tokio. Do Polski przyjeżdżają na roczną wymianę wolontariusze, lektorzy języka japońskiego.

Od 2014 roku rozpoczęto prowadzenie zajęć w II LO poświęcone kulturze Azji i Japonii, we współpracy z Zakładem Azji Wschodniej na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego.

4. Droga nawiązania współpracy II LO i Liceum w Japonii – Ośrodek Języka i Kultury Japonii im. prof. Ryochu Umeda w Łodzi.

Ryochu Umeda¹⁵ urodził się 25 IX 1900 roku w dzielnicy Nihonbashi w Tokio, jako pierwszy syn Teiji Umeda, który był adwokatem. Rodzice nadali mu imię Yoshiho¹⁶, czyli „piękny zapach owocującego ryżu”.

Yoshiho od dziecka był słabego zdrowia, dlatego dla jego poprawienia wysłano go do świątyni buddyjskiej. Kiedy rozpoczął naukę w szkole podstawowej, wstąpił do buddyjskiej sekty Souto¹⁷. Następnie uczył się w szkole średniej sekty Souto. W 1922 roku ukończył studia na Wydziale Buddyjskim na Uniwersytecie Komazawa w Tokio. Otrzymał imię buddyjskie, Ryochu. W tym samym roku, w czerwcu, jako absolwent Wydziału Buddyjskiego sekty Soto z Yokohama wyruszył do Niemiec. Podczas podróży do Europy, na statku poznał Stanisława Michowskiego.



¹³ W ciągu 15 lat 98 wolontariuszy wysłano do całej Polski (32 miasta, z tego do Łodzi 10 osób). Wszyscy korzystali na homestay w domu mieszkańców w Łodzi i byli 5-tygodniowo przeszkoleni. Główne miejsce szkoleniowe to: Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, WSMiP UŁ

¹⁴ International Cross-cultural Exchange Association

¹⁵ 梅田良忠

¹⁶ 芳穂

¹⁷ 曹洞宗

W wakacje, na zaproszenie Michowskiego odwiedził Polskę. Dzięki tej znajomości zdecydował się na studia w Polsce, a nie jak zamierzał wcześniej, w Niemczech. Dzięki uprzejmości Stanisława Michowskiego rozpoczął studia w Katedrze Filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. We wrześniu 1925 roku ukończył studia filozoficzne i pozostał na uczelni jako asystent na Wydziale Literatury Japońskiej. Przez kilkanaście lat przebywał w Polsce i pracował jako wykładowca japonistyki. Studentem Ryochu Umedy był wybitny naukowiec i tłumacz literatury japońskiej, profesor Wiesław Kotański¹⁸. Przetłumaczył na język polski m.in. Kojiki – kronikę najstarszych wydarzeń.

W wrześniu 1939 roku rozpoczęła się II Wojna Światowa. Niemcy napadli na Polskę. Umeda wyjechał do Rumunii, następnie udał się do Bułgarii, do Sofii. Dopiero po 23 latach, w marcu 1945 roku wrócił do Japonii przez Syberię i osiedlił się w miejscowości Yamagata. W 1946 roku, w czerwcu, Umeda został mianowany kapłanem buddyjskim sekty Soto, przy świątyni Daisenji¹⁹ w prefekturze Chiba. W listopadzie, w 1948 roku ożenił się z Hisayo²⁰ i po dwóch latach urodził się ich najstarszy syn, który otrzymał imię ojca z dzieciństwa,

Yoshiho. W kwietniu, w 1951 roku, profesor rozpoczął pracę jako wykładowca w Zakładzie Filologii Rosyjskiej, na Wojewódzkim Uniwersytecie w Osace. Z rodziną przeniósł się do Kioto. W tym samym roku, w grudniu, urodził się drugi syn. W czerwcu, w 1952 roku odbył naukową podróż po Europie. Przebywał we Francji, Niemczech, Szwajcarii i w Austrii. Do Polski nie otrzymał wizy wjazdowej, dlatego do końca życia nie mógł odwiedzić ukochanego kraju.

Jednakże stale korespondował z prof. Konradem Jażdżewskim²¹, który był dyrektorem

¹⁸ Kierownik Zakładu Japonistyki UW. Żył w latach 1915–2005.

¹⁹ 大泉寺

²⁰ 樋口久代

²¹ Żył w latach 1908–1985. Jeden z najwybitniejszych archeologów polskich XX wieku, współzałożyciel Uniwersytetu Łódzkiego, twórca Zakładu Prehistorii

Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Pracował, również, jako profesor w Katedrze Archeologii na Uniwersytecie Łódzkim. Profesor Ryochu Umeda poznał prof. Jażdżewskiego dzięki jego artykułom naukowym. W kwietniu, w 1955 roku Umeda pracował jako profesor na Wydziale Historii Uniwersytetu Kwansei Gakuin w Osace.

W trakcie pracy na uniwersytecie zachorował i przez sześć lat zmagał się z chorobą. 7 grudnia 1961 roku zmarł w szpitalu Uniwersytetu Tokijskiego. Przegrał walkę z rakiem. Przed śmiercią, czując kres ziemskiej podróży, przyjął chrzest katolicki w klasztorze Franciszkanów. Przybrał imię Stanisław, na pamiątkę spotkania pierwszego Polaka, podczas podróży statkiem do Europy. W testamencie wyraził pragnienie, aby jego najstarszy syn wychowywał się na ziemi polskiej. Prośbę swą skierował do profesora Jażdżewskiego, który wypełnił jego ostatnią wolę. Najstarszy syn, Yoshiho wychowywał się w rodzinie profesora Jażdżewskiego w Łodzi. Obaj profesorowie nigdy nie mieli okazji spotkać się osobiście, jednak łączyła ich głęboka przyjaźń zrodzona przez korespondencję.

Yoshiho Umeda²² odegrał bardzo znaczącą rolę jako działacz Solidarności.

Siedemnaście lat po śmierci prof. Ryochu Umedy spotkali się w Łodzi dwaj stypendyści japońscy, Kazuo Fujii²³ i Masakatsu Yoshida. Po skończeniu stypendium Masakatsu Yoshida został w Łodzi na zaproszenie prof. Jerzego Kroh, ówczesnego Rektora PŁ i założyciela Towarzystwa Polsko-Japońskiego Oddział w Łodzi²⁴. Profesor poprosił go o współpracę w propagowaniu kultury japońskiej w Łodzi.

Masakatsu Yoshida zaczął prowadzić lektorat języka japońskiego na Politechnice Łódzkiej oraz Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Łódzkim. Kazuo Fujii po powrocie do Japonii rozpoczął pracę jako profesor na Wydziale Ekonomii na Uniwersytecie Kwansei Gakuin w Osace i powołał do życia Towarzystwo Japonia

UŁ, w latach 1945–1979 Dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

²² 梅田良穂 (1949–2015)

²³ 藤井和夫

²⁴ 1981 r.

– Polska Oddział Kansai²⁵ w Osace. Rozpoczął organizację uczelnianej Biblioteki im. profesora Ryouchu Umedy²⁶.

Po dwudziestu latach pierwszego spotkania obu Japończyków, rozpoczęła się współpraca pomiędzy Uniwersytetem Łódzkim a Uniwersytetem Kwansei Gakuin w Osace.

Dzięki staraniom Masakatsu Yoshida i Kazuo Fujii przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na wyposażenie Sali im. prof. Ryochu Umedy w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi. W 2004 roku, w Muzeum nastąpiło uroczyste otwarcie Sali im. prof. Ryochu Umedy, która stała się siedzibą Ośrodka Języka i Kultury Japonii.

W uroczystości otwarcia Sali wzięła udział rodzina prof. Konrada Jażdżewskiego oraz rodzina prof. Ryochu Umedy. Było to bardzo wzruszające spotkanie, ponieważ prof. Ryochu Umeda nareszcie wrócił do Polski. To jest niebywała historia dwóch przyjaciół, którzy przez wiele lat korespondowali ze sobą, lecz nigdy nie było im dane spotkać się i uściśnąć sobie dłoni.

Innym szczęśliwym zdarzeniem, było spotkanie dwóch młodych ludzi z Japonii, Masakatsu Yoshida i Kazuo Fujii w mieście Łodzi na studiach doktoranckich w latach 1978–80 r.

Aby przygoda kontaktów polsko-japońskich miała ciąg dalszy, w 2016 roku rozpoczęto rozmowy przyjacielskie pomiędzy II LO w Łodzi i Liceum Kwansei Gakuin Senri International School w Osace.

W listopadzie 2017 roku, dyrektor II LO Dariusz Jędrasiak i Masakatsu Yoshida spotkali się z dyrektorem liceum w Osace, Mayumi Ito²⁷. Spotkanie to zapoczątkowało rozmowy o wymianie uczniów obu szkół.

W marcu 2018 roku, do Łodzi przyjechali uczniowie i nauczyciele z Osaki i byli goszczeni przez pedagogów i uczniów z II LO. W listopadzie tego samego roku nasi uczniowie pojechali do Japonii. W ten sposób rozpoczęła się szeroko pojęta wymiana kulturalno-naukowa pomiędzy młodzieżą z Łodzi i Osaki.

²⁵ 1980 r.

²⁶ 梅田文庫

²⁷ 井藤真由美



■ V. Pozdrowienia z ICEA

Mam wielką przyjemność pisać do Państwa.

Przede wszystkim proszę pozwolić, że się przedstawię. Nazywam się Ikuko Tsuji i jestem dyrektorem Międzynarodowego Stowarzyszenia Wymiany Międzykulturowej (ICEA) w Tokio. ICEA została założona 1 listopada 1999 r. z inicjatywy nauczycieli akademickich w Polsce. ICEA jako organizacja bardzo chętnie wysyła naszych nauczycieli-wolontariuszy do Waszego kraju, kontynuując pracę JICA - poprzedniego stowarzyszenia wymiany. Nauczyciele języka japońskiego w ramach wolontariatu uczą w Państwa szkole od 2002 roku. Pan Hayashida jest pierwszym nauczycielem-wolontariuszem. Od tamtej pory minęło już siedemnaście lat. Każdy z japońskich nauczycieli został przeszkolony, aby służyć jako wolontariusz uczący języka japońskiego i kultury japońskiej. Uważam ten rodzaj wymiany za wspaniałą okazję do promowania przyjaznych relacji kulturowych między naszymi krajami. Poprzez takie wymiany chcielibyśmy również pogłębić przyjazne stosunki między naszą organizacją a Państwa szkołą. Na koniec chciałabym podziękować Państwa szkole i Uczniom za popularyzację Japonii i jej kultury.

Z poważaniem,

Ikuko Tsuji,

Dyrektor Stowarzyszenia

Wymiany Międzykulturowej (ICEA)

辻 郁子



Kwitnące drzewo wiśni (kwiecień)



Symbol upamiętniający
100. rocznicę ustanowienia
dyplomatycznych stosunków
pomiędzy Polską i Japonią (1919–2019)

■ VI. Lektorzy



1. Shinihiro Hayashida

Pochodzi z Tokio.

Z zawodu
ekonomista i manager

Uczył j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2002/2003



2. Yuki Enomoto

Pochodzi z Takasago

Studiowała architekturę

Uczyła j. japońskiego

w II LO w roku szkolnym
2003/2004



3. Kaori Endo

Pochodzi z Yugawary

Nauczycielka j. japońskiego

Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2004/2005



4. Maki Hashimoto

Pochodzi z Tokio

Studiowała literaturę angielską i amerykańską

Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2005/2006



5. Eiko Shimabukuro

Pochodzi z Miyozaki

Studiowała języki obce:

chiński, francuski, angielski

Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2006/2007



6. Kaori Uno

Pochodzi z Matsusaki

Studiowała farmację

Uczyła j. japońskiego

w II LO w roku szkolnym
2007/2008 i 2008/2009



7. Tomoko Sekiguchi

Pochodzi z Tokio

Nauczycielka j. japońskiego

Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2009/2010



8. Ayako Tsurumaki
Pochodzi z Osaki
Studiowała Sztuki Piękne
Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2010/2011



9. Erika Nakanishi
Pochodzi z Kioto
Studiowała germanistykę
Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2011/2012



10. Minako Kobayashi
Pochodzi z Shizuoki
Nauczycielka j. japońskiego
Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2012/2013



11. Misato Tarui
Pochodzi z Shizuoki
Nauczycielka j. japońskiego
Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2013/2014 i 2014/2015



12. Ai Tsujino
Pochodzi z Kanagawy
Studiowała ekonomię
Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2015/2016



13. Mayu Yamagishi
Pochodzi z Yamaguchi
Studiowała
socjologię i buddyzm
Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2016/2017



14. Momoe Hamada
Pochodzi z Tokio
Studiuje nauki społeczne
Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2017/2018



15. Junko Ito
Pochodzi z Tokio
Nauczycielka muzyki,
gry na fortepianie
i j. japońskiego
Uczyła j. japońskiego
w II LO w roku szkolnym
2018/2019



16. Yoshie Kitabayashi
Pochodzi z Osaki
Nauczycielka j. japońskiego
Będzie uczyć
w II LO w roku szkolnym
2019/2020



Wycinki prasowe dotyczące kontaktów polsko-japońskich
II LO w Łodzi



VII. Osaka International School of Kwansei Gakuin i Senri International School of Kwansei Gakuin



Uczniowie Kwansei Gakuin Senri International School w Osace

Osaka International School of Kwansei Gakuin i Senri International School of Kwansei Gakuin to dwie siostrzane szkoły położone w północnej Osace, które dzielą kampus, cel i misję. Powstały w 1991 r. Osaka International School (OIS) i Senri International School (SIS) to szkoły, które oferują program International Baccalaureate (IB). Absolwenci obu szkół kontynuują naukę w wielu najlepszych uniwersytetach na całym świecie, w tym w USA, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Japonii.

Szkoły są akredytowane przez Western Association of Schools and Colleges (WASC) i są członkiem Rady Międzynarodowych Szkół (CIS) oraz Japońskiej Rady Międzynarodowych Szkół (JCIS). Zostały również wybrane jako jedno z Super Global High Schools Ministerstwa Edukacji.

Dwie siostrzane szkoły posiadają wspólny kampus „SOIS” oznacza to, że uczniowie OIS i SIS mogą spędzać ze sobą mnóstwo czasu, tworząc prawdziwie stymulujące międzykulturowe

środowisko uczenia się. Biblioteka, kawiarnia, sala gimnastyczna i obiekty sportowe, laboratoria naukowe, pomieszczenia artystyczne i sale muzyczne to miejsca, w których uczniowie codziennie uczą się i spotykają. Szkoły realizują wspólny program niektórych przedmiotów, np. Sztuki, Muzyki czy Wychowania Fizycznego. Rok szkolny rozpoczyna się 1 kwietnia w (OIS), a w (SIS) w sierpniu. Rok szkolny podzielony jest na 3 semestry, jesienny, zimowy i wiosenny. Lekcje prowadzone są po japońsku i angielsku i trwają 55 min. Oprócz japońskich nauczycieli, w szkole uczą nauczyciele innych narodowości – Anglicy, Amerykanie, nauczyciele z Kanady czy z Chin. Ogółem w szkole można spotkać aż 26 różnych narodowości. Obie szkoły organizują wspólne wydarzenia, koncerty, zawody sportowe i obozy dla uczniów. Obie uczą szacunku i poszanowania dla innych kultur. W 2018 roku szkoła nawiązała współpracę z II Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi.



Budynek szkolny z zewnątrz

VIII. II Liceum Ogólnokształcące im. Gabriela Narutowicza w Łodzi

II Liceum Ogólnokształcące im. Gabriela Narutowicza w Łodzi jest jedną z najstarszych szkół średnich w naszym Mieście. Powstałe w 1904 roku, jako jedyna szkoła w Łodzi z wykładowym językiem polskim, początkowo jako czteroklasowe Progimnazjum Męskie Filologiczne, od roku 2017 pełne ośmioletnie gimnazjum. Upaństwowiona w roku 1918 otrzymała nazwę Państwowe Gimnazjum im. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza. Po II wojnie Światowej kontynuowała działalność edukacyjną i wychowawczą jako II Liceum Ogólnokształcące im. Gabriela Narutowicza. Ulegała wielu przekształceniom systemowym. Ze szkoły męskiej II LO w roku 1956 stało się szkołą koedukacyjną. Siedziba początkowo na ulicy Targowej 63 została zmieniona na Nową 11/13, gdzie działa do dzisiaj. Przez wiele lat zmieniała się i rozbudowywała oferta edukacyjna. Początkowo realizowane klasyczne profile kształcenia z naciskiem na przedmioty matematyczno-przyrodnicze zmieniały się na językowe, humanistyczne i inne w zależności od zmian wprowadzanych w systemie oświaty. II Liceum Ogólnokształcące im. Gabriela Narutowicza wykształciło tysiące Absolwentów, którzy są znakomitymi lekarzami, pracownikami naukowymi wyższych uczelni, urzędnikami państwowymi, działaczami samorządowymi i społecznymi. Są po prostu dobrymi Obywatelami.

W chwili obecnej II Liceum Ogólnokształcące im. G. Narutowicza jest placówką, w której uczy się ponad 300 uczniów. Realizują

oni swoje zainteresowania, zdobywają wiadomości i umiejętności w szerokim spektrum wiedzy.

II Liceum Ogólnokształcące im. Gabriela Narutowicza w Łodzi to Nasza Szkoła.

www.lo2-lodz.edupage.org



Pan Masakatsu Yoshida, japoński nauczyciel oraz Dyrekcja II LO przed budynkiem szkolnym przy ulicy Nowej 11/13

IX. Reportaże z pobytu w Japonii

uczniów II Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi

Nigdy nie myślałam, że pojadę tak daleko, bo aż do Japonii. Była to dla mnie podróż życia, którą będę wspominać z dużą przyjemnością. Gdy się skończyła, a nawet jeszcze w jej trakcie, zrozumiałam fascynację naszych uczniów tym krajem.

Oczywiście 10-dniowy pobyt w obcym kraju nie odkrywa wszystkiego, zwłaszcza gdy jest się w nim jako turysta, ale pozwala na poznanie mentalności ludzi, smaku potraw czy uroków japońskiego krajobrazu. Lot samolotem okazał się bardzo wygodny i przyjemny, mimo że trwał wiele godzin. Na pewno tzw. jet lag potęgował ogólne zmęczenie, szkoda było jednak czasu na spanie, nawet zaraz po przyjeździe.

Przed podróżą do Japonii postanowiłam się trochę przygotować tzn. przeczytałam kilka książek i obejrzałam kilka filmów, aby skonfrontować rzeczywistość z tym, czego się wcześniej dowiedziałam. To, co mnie najbardziej ujęło, to ludzie, ich uprzejmość, przywiązanie do tradycji oraz chęć pomocy obcokrajowcom. Może nie są to ludzie bardzo otwarci, ale lubią nas – Polaków i naszą kulturę. Byliśmy min. w Osace, mieście, które jest znane z uprzejmości mieszkańców i smacznej kuchni. Nie było potrawy, która by mi nie smakowała. Ryż oczywiście stanowi podstawę kuchni japońskiej i jest podawany w różnych wariacjach, a jako dodatek do innych składników smakuje ciekawie. Liczba restauracji jest imponująca. Z czasem przyzwyczałam się do tradycji zdejmowania butów przed wejściem i do siedzenia na podłodze. Takie zachowania jest wpisane w obyczajowość japońską. Nie jest to dla nas Polaków wygodne, ale wszelki dyskomfort związany z pozycją siedzenia w restauracji rekompensowały smaczne i różnorodne potrawy tam serwowane.

Nasz pobyt w Japonii przypadł na przełom listopada i grudnia, kiedy w Polsce zazwyczaj jest zimno i nieprzyjemnie. W Japonii natomiast o tej porze roku jest znacznie cieplej. Tak też było i w tym roku. Ku mojemu zadowoleniu pogoda była znakomita – ciepła i słoneczna. Pojedynczy deszczowy dzień pozwolił natomiast na skorzystanie z japońskich parasolek, które można sobie wziąć z ogólnodostępnych miejsc, np. sprzed sklepu i później oddać gdzie indziej.

Szkola, z którą nawiązaliśmy współpracę nie jest typową japońską placówką edukacyjną. Jest to szkoła międzynarodowa, w której uczą nauczyciele z różnych państw, m.in. Wielkiej Brytanii, Kanady, Stanów Zjednoczonych czy Chin. Japońscy uczniowie siedzą w ławkach razem kolegami z prawie całego świata. Język angielski można więc usłyszeć na korytarzach czy w stołówce, a więc jest w tej szkole równoprawny z językiem japońskim. Budynek szkolny jest bardzo duży i przestronny. Oprócz np. basenu, ogromnej sali gimnastycznej czy boiska szkoła posiada salę koncertową i dwupoziomową bibliotekę. Uczestniczyłam w kilku lekcjach prowadzonych przez japońskich i nie tylko japońskich nauczycieli. Lekcje były ciekawe, uczniowie chętnie brali udział w dyskusjach, zadawali dociekliwe pytania. Każdy z nich ponadto uczestniczy w zajęciach dodatkowych. Może wybrać ich kilka, np. spośród gry w orkiestrze, śpiewu w chórze czy uprawiania różnych dyscyplin sportowych. Nauczyciele są również bardzo zaangażowani w pracę, spędzają w szkole wiele godzin, przygotowując się do lekcji.

To, co zwróciło moją szczególną uwagę w Japonii, to komunikacja miejska i międzymiastowa. Zachwyciły mnie nie tylko punktualne,



Grupa polskich uczniów i nauczycieli przed budynkiem szkolnym Kwansei Gakuin Senri International School w Osace



Korytarz szkolny



Biblioteka szkolna



Polscy uczniowie podczas lekcji języka japońskiego w Kwansei Gakuin Senri International School w Osace



Dziedziniec szkolny



Malowniczy park otaczający świątynię w Katsuoji



Lalki Darumy spełniające życzenia



Uczennice II LO kontemplują piękno japońskiego krajobrazu

czyste pociągi, ale również porządek wsiadania i wysiadania pasażerów. Wsiadający stoją spokojnie w kolejkach, czekając jak inni ludzie wysiądą. Zakaz rozmawiania przez telefony komórkowe w wagonach metra przydałby się i w naszej komunikacji miejskiej i kolejowej. Szkoda, że u nas nie obowiązują te zasady. Boleśnie odczułam ich brak po powrocie do Polski.

Wszystkie miejsca, które zwiedziłam w Osace, Narze czy Kioto na pewno pozostaną ze mną na długo. Szczególnie jednak zapamiętam wizytę w Hiroshimie. Jest to obecnie piękne, nowoczesne miasto. Na pierwszy rzut oka trudno wyobrazić sobie, że tyle ucierpiało po zrzuconiu bomby atomowej.

Trudno jest w krótkim tekście oddać wszystkie wrażenia z pobytu w tak pięknym i egzotycznym dla nas miejscu. Na pewno zdjęcia będą przypominać mi chwile spędzone w Kraju Kwitnącej Wiśni. Cieszę się bardzo, że mogłam uczestniczyć w tej wyprawie – zwiedzić miejsca, podziwiać krajobrazy, smakować dania, spotykać ludzi, słuchać brzmienia języka, dotykać przedmiotów, słowem doświadczać tego, czego trudno było mi oczekiwać nawet w najśmielszych marzeniach.

Ewa Fedorowicz



Dnia 26 listopada 2018 roku nasza 12-osobowa grupa uczniów z 2LO w Łodzi wyruszyła w podróż do Osaki w Japonii. Dla niektórych był to pierwszy lot, dla mnie któryś z kolei, ale nie zmienia to faktu, że wciąż czułam się cudownie, będąc tak wysoko ponad ziemią wśród chmur, wyczekując momentu, kiedy stanę na wschodnio-azjatyckiej ziemi. Dotarliśmy na lotnisko Kansai dnia 27 listopada przed południem. Początkowo wszystkich zaskoczyła wysoka temperatura w Japonii. Kiedy w Polsce doświadczaliśmy już mroźnych dni, my mogliśmy poczuć się jak w wiosną.

Po godzinnej drodze autokarem z lotniska znaleźliśmy się w szkole Senri & Osaka International School of Kwansei Gakuin, gdzie uśmiechami powitali nas nauczyciele oraz rodziny, u których mieliśmy mieszkać przez cały nasz pobyt. Tego samego dnia mogliśmy dobrać się w kilkusobowe grupki i zwiedzać razem Osakę. Mimo wyczerpującej podróży samolotem Nikola i Dagmara wraz ze mną zdecydowały, że swój pierwszy dzień

spędzimy, śpiewając na karaoke razem z Maki i Sayuri. Po wspólnym spędzeniu czasu razem zostaliśmy rozdeleni do swoich domów, gdzie zaczęliśmy poznawać kulturę Japonii. Zaraz po wejściu do domu zostałam bardzo przyjemnie ugoszczona. Od tego momentu spędzałam każdy czas posiłku z rodziną. Przygotowywane dania były smaczne, zdrowe i przyrządzane przez Ritsuko – mamę Manami. Przy posiłkach mogliśmy również porozmawiać o kulturze naszych krajów. Podczas kolejnych dni wcielałam się w rolę ucznia szkoły międzynarodowej. Razem z Japończykami, u których zamieszkivaliśmy, chodziliśmy na zajęcia, uczęszczaliśmy do biblioteki, jadaliliśmy szkolne obiady. Braliśmy nawet udział w ceremonii herbaty. Po szkolnych lekcjach, które kończyły się około godziny 16:00, mieliśmy czas wolny na zwiedzanie miasta. Uczniowie szkoły japońskiej zapewnili nam wiele atrakcji. Mogłam kupić bardzo dużo pamiątek między innymi w centrum handlowym w Umedzie i w popularnych sklepach, gdzie wszystko można było kupić za 100 lub 300 yenów. Obsługa sklepowa wszędzie witała nas z uśmiechem. Skosztowałam również japońskiego sushi, tempurę, takoyaki, okonomiyaki, ramen i wiele owoców morza. Czułam się jakbym jadła najzdrowsze jedzenie na świecie. Udało mi się również przyrządzić wraz z kilkoma osobami japońskie dango w szkolnej sali do nauki gotowania. Zwiedziłam też oczywiście centrum Osaki, piękną świątynię Katsuo-ji, która zrobiła na mnie ogromne wrażenie, widziałam wodospad Minoh, kompleks świątyni w Narze, gdzie zaskoczyła mnie ogromna liczba mieszkających tam jeleni i saren, Fushimi Inari w Kyoto, zamek w Osace. Ja i Dagmara mogłyśmy też zakupić kimona wraz, które założyłyśmy na pożegnalne spotkanie przedostatniego dnia, kiedy to część polskich uczniów przedstawiała prezentacje multimedialne o Japonii. Później wszyscy mogli również wysłuchać koncertu muzyki klasycznej uczniów ze szkoły Senri w Green Hall. Ostatniego dnia, rano, rodziny odwoziły nas pod budynek szkolny i wszyscy pożegnali polską młodzież i nauczycieli, po czym czekał nas kolejny długi lot. Dzięki dziesięciu wycieczki zobaczyłam naprawdę wiele. Pokonałam połowę świata, by zobaczyć nie tylko odmienną architekturę i przyrodę, ale przede wszystkim inną kulturę, inne życie. Spędziłam czas wśród rówieśników i zawiąza-

łam z nimi nowe przyjaźnie. Wiele zdjęć nie jest w stanie oddać odczuć towarzyszących mi podczas pobytu w Japonii, najlepszą pamiątką są dla mnie wspomnienia, które zachowam głęboko w sercu z nadzieją, że kiedyś będę mogła ponownie odwiedzić ten kraj.

Karolina Banasiak



Podróżą mojego życia był wyjazd do Japonii. Zbiórka była 26 listopada o godzinie 2. Jechaliśmy na lotnisko do Warszawy, śpiewając zarówno polskie jak i zagraniczne piosenki, pijąc energetyki i zjadając większość słodczy, które mieliśmy w plecakach czy torbach. Przed wylotem do Amsterdamu odbyła się odprawa, która była dla nas stresująca, bo każdy z nas bał się, że przekroczy dopuszczalną wagę bagażu. Sam lot do Amsterdamu trwał ok. 2 godzin, a po przylocie czekaliśmy na samolot do Osaki 6 godzin. Z Amsterdamu do Osaki lecieliśmy kolejne 10 godzin. W Osace wylądowaliśmy o 9:30 27 listopada czasu japońskiego. Po zabraniu naszych bagaży czekaliśmy na nauczyciela ze szkoły, do której chodzili nasi opiekunowie. W szkole spotykaliśmy się z rodzinami, które miały nas gościć w swoich domach. Moja opiekunka spóźniła się, więc odebrała mnie jej mama i brat. Przed wyjazdem do ich domu pojechaliśmy do niedalekiej restauracji razem z Moniką i jej opiekunką. Później dołączyła do nas Natalia wraz ze swoją młodszą opiekunką i razem zjedliśmy przepyszny obiad. Po przyjeździe do domu wzięłam gorący prysznic i poszłam spać. Drugiego dnia pojechaliśmy do szkoły, w której odbywały się normalne lekcje, na które chodziliśmy wraz ze swoimi opiekunami. Szkoła była ogromna, miała basen, stołówkę, kuchnię, patio, boisko sportowe, przestrzenne sale do zajęć pozaszkolnych i pełne wyposażenie. Mama Chiki codziennie odwoziła nas do szkoły. Jechaliśmy ok. 30 minut. W samochodach japońskich są małe telewizory więc każdego dnia oglądaliśmy japońskie dramy, jedząc przepyszne kulki ryżowe czy rogaliki. W czasie lunchu ja i Chika usiedliśmy przy jednym stole z resztą osób z Polski i razem zjedliśmy obiady ze szkolnej stołówki. Były przepyszne i bardzo za nimi tęsknię. Po powrocie do domu zjedliśmy wspólnie zupę, która smakowała jak nasz polski rosół. Trzeciego dnia mieliśmy wycieczkę do świątyni Katsuoji, która przyciągała całym

swoim urokiem, wyglądała jak z obrazu. Gdzie by się nie poszło, można było zobaczyć masę Darum, które były określane jako laleczki szczęścia. To one nadawały miejscu wspaniały klimat. Ludzie zostawiali je w tej świątyni, żeby przynieśli im szczęście i ochronę na przyszłość. Po zwiedzaniu świątyni pojechaliśmy nad wodospad, gdzie podobno grasowały makaki. Zjedliśmy tam pyszne dango i smażonego kurczaka.

Chika mieszka w domku jednorodzinnym. Na górze domu było 3 pokoje i na dole jeden duży gościnny, 2 łazienki i ogromna kuchnia z jadalnią. W łazienkach japońskich znajduje się prysznic, który w zasadzie zajmuje połowę łazienki i wanna, w której po umyciu się można było skorzystać z relaksu. Japońskie toalety były dla mnie czymś dziwnym, niezwykłym, za czym będę tęsknić. Deska była podgrzewana, a przy otwieraniu drzwi toaleta automatycznie otwierała się lub zamykała.

W sobotę, czyli czwartego dnia naszego pobytu w Japonii wyruszyliśmy do świątyni w Narze. Po otaczających ją ogrodach daniela swobodnie spacerowały sobie wokół ludzi i wymuszały jedzenie, w przeciwnym wypadku było można skończyć z dziurą w kurtce, ponieważ zaczęły ją zjadać. W świątyni znajdował się największy pomnik buddy na świecie. W czasie wolnym pojechaliśmy na lunch wraz z naszymi opiekunami i pozwiedzać okolice w której się znajdowaliśmy. Zobaczyliśmy, jak przyrządza się w tradycyjny sposób mochi. Zabawnie oglądało się jak jeden z mężczyzn przygotowujących danie to nagle zaczynał krzyczeć.

Piątego dnia w niedzielę wybrałam się wraz z Akari, Agatą i Chiką do wielkiego centrum handlowego, w którym kupiłam spodnie w japońskim stylu, golf i buty. Początkowo byłam tylko z Akari – opiekunką mojej polskiej koleżanki Agaty i Agatą.

Przechodziliśmy wspólnie z 3 godziny w poszukiwaniu butów dla Agaty, ale niestety w trakcie zakupów Akari musiała nas opuścić, a dołączyła do nas Chika, z którą zjedliśmy lody i dalej szukaliśmy butów dla Agaty. W poniedziałek odbywały się zwykłe zajęcia, a po zajęciach mieliśmy spotkanie, na którym nasze japońskie rodziny mogły spróbować polskich słodkości, które ze sobą przywieźliśmy. Na sam koniec naszego pobytu w Japonii pojechaliśmy do Osaka Castle. Chodziliśmy



Charakterystyczny mostek w ogrodzie japońskim



Drewniane tabliczki z życzeniami odwiedzających świątynię



Dzwon japoński uderzany z zewnątrz drewnianą belką



Japoński cmentarz



Życzenia pozostawiane przez odwiedzających świątynię



Grupa turystów w jednej ze świątyń japońskich



Ashiyu – moczenie stóp w jednej z małych łaźni należących do ryokanu (tradycyjny japoński hotel)



Przed kolejną wycieczką w jednym z japońskich miast



Przed bramą Torii

w upale, bo było ponad 25 stopni, podczas gdy w Polsce temperatura nie przekraczała 3. Zamek miał 7 pięter i na każdym piętrze było bardzo duszno z powodu liczby ludzi, która znajdowała się w zamku. Na ostatnim piętrze mogliśmy oglądać przepiękną panoramę Osaki. Pod koniec dnia pojechaliliśmy na niezwykle koncert w olbrzymiej filharmonii w wykonaniu uczniów szkoły. Po koncercie oczywiście nie obyło się bez płaczu, nie chcieliśmy wcale wracać do Polski, chcieliśmy zostać w tym cudnym kraju, jakim jest Japonia. Pojechaliliśmy do domu Agaty po jej bagaże, ponieważ Akari mieszkała za daleko od szkoły. Spróbowałam jedzenia, którego smaku nie zapomnę, zwiedziłam niesamowite miejsca i poznałam masę wspaniałych ludzi, za którymi bardzo tęsknię. W środę o 10 wylatywaliśmy z Osaki do Paryża, a następnie do Polski. Przed budynek naszej szkoły szczęśliwie dotarliśmy o godzinie 12 w nocy.

Julia Frens



Japońscy uczniowie odwiedzili nasze miasto w marcu tego roku. W ramach kontynuacji współpracy między naszą szkołą, a szkołą w Osace, tym razem to nasi uczniowie mieli okazję pojechać do Japonii. Wymiana odbyła się w dniach 26.11-05.12.2018. Byłam bardzo podekscytowana tą podróżą, a także oczekiwałam niecierpliwie na mój pierwszy i do tego bardzo długi lot samolotem. We wtorek, kiedy dotarliśmy już do szkoły w Osace, nauczyciele oraz dyrekcja szkoły poinformowała nas o przewidzianym dla nas programie. Następnie poznaliśmy ludzi oraz ich rodziny, u których mieliśmy spędzić najbliższe dni. Mimo ogromnego zmęczenia, jakie odczuwaliśmy po podróży ja i dwie inne dziewczyny z naszej grupy postanowiłyśmy wykorzystać jeszcze ten dzień. Od razu po zapoznaniu w szkole poszliśmy z naszymi nowymi przyjaciółmi na karaoke – bardzo popularną rozrywkę wśród Japończyków. Tak przełamałyśmy pierwsze lody. Następnie wszyscy udaliśmy się do naszych domów. Mój oddalony był około 1,5 h od szkoły. Mieszkałam w bardzo nowoczesnym wieżowcu z parkingiem w podziemiach i wieloma sklepami oraz kawiarniami wokół. Mieszkanie było całkiem duże jak na mieszkanie japońskie. Nie różniło się bardzo od mieszkań europejskich,

z wyjątkiem toalety oraz jednego z pokoi wyłożonego matami tatami w typowo japońskim stylu. Wtedy też mogłam poznać lepiej resztę rodziny Sayuri. Mieszkała ona razem z mamą i młodszym bratem. Jej tata w tygodniu przebywał w innym mieście z powodu pracy, dlatego miałam okazję poznać go dopiero w weekend. Nie miałyśmy żadnych problemów z porozumiewaniem się, ponieważ zarówno Sayuri jak i jej mama bardzo dobrze posługiwały się językiem angielskim. Następnego dnia udałyśmy się z Sayuri do szkoły. Aby zdążyć na lekcje codziennie wychodziłyśmy z domu o 6:40 i dojeżdżałyśmy w sumie czterema pociągami. I tu było moje pierwsze zaskoczenie. Pociągi zawsze przyjeżdżały idealnie na czas. Nigdy ani za wcześnie, ani za późno. Przez cały pobyt nie pamiętam, aby jakiś pociąg się spóźnił. Dodatkowo Japończycy ustawiali się w kolejkach w specjalnie wyznaczonych do tego miejscach, aby wejść do środka pojazdu. Wewnątrz pociągu ludzie starali się zachować ciszę. Wielu Japończyków pracowało, niektórzy wykorzystywali podróż na drzemkę. Każdy dzień w szkole wyglądał dosyć podobnie. Lekcje zaczynały się o 8:30, a kończyły o 15:30, a pomiędzy 4, a 5 lekcją była dłuższa przerwa przeznaczona na lunch. Lekcje były prowadzone bardzo ciekawie, nauczyciele starali się jakoś nas w nie angażować. Moją ulubioną była lekcja biologii, kiedy oglądaliśmy przez mikroskop liście z bliska. Szkoła w Osace była naprawdę ogromna, z łatwością można było się w niej zgubić. Organizowano dla nas też specjalne lekcje, na które chodziliśmy tylko grupą z Polski. Poznaliśmy tam m.in. typowy dla Osaki dialekt oraz mieliśmy okazję wziąć udział w ceremonii parzenia herbaty. Jeździliśmy też na ciekawe wycieczki m.in. do świątyni Katsuoji i wodospadu znajdującego się niedaleko oraz do zamku w Osace. Moją ulubioną była sobotnia wycieczka do Nary, gdzie odwiedziliśmy Tōdai-ji – buddyjską świątynię. Znajduję się tam jeden z największych posągów Buddy. Świątynia otoczona była parkiem pełnym jeleni, które były dla nas największą atrakcją. Spędziliśmy wiele czasu na karmieniu i fotografowaniu ich. Następnie udaliśmy się do małej japońskiej restauracji, gdzie spróbowałam typowego japońskiego obiadu składającego się głównie z tofu. Moją ulubioną częścią każdego dnia był czas po szkole, kiedy mogliśmy poznawać miasto samodzielnie. Każdego dnia jeździliśmy

małą grupką w inne miejsce. Wtedy też mogliśmy najbardziej zbliżyć się do naszych hostów i zaprzyjaźnić z nimi. Razem z Sayuri odwiedziliśmy m.in. centrum Osaki zwane Umeda oraz Universal Studio Japanese. W czwartek po lekcjach zorganizowano nam naukę robienia japońskich deserów. Podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna zrobiła dango – tradycyjne japońskie kluski robione z mąki ryżowej, a druga matcha tiramisu – czyli tiramisu z japońską zieloną herbatą. Szczególnie do gustu przypadł mi ten drugi deser.

W piątek ja, Sayuri, Nikola i Maki zostałyśmy zaproszone do Manami, dziewczyny u której mieszkała Karolina, na kolację. Tam spędziliśmy wieczór na wspólnym gotowaniu z jej rodzicami. Nauczyłyśmy się robić m.in. Takoyaki również w wersji na słodko. Następnie wspólnie z dziewczynami grałyśmy w różne gry, jedna z nich była bardzo podobna do bierek, w które gramy w Polsce. W niedzielę udałyśmy się do miasta Kioto. Miałam okazję spróbować tam wiele tradycyjnych japońskich przysmaków takich jak np. Taiyaki – japońskiej potrawy z ciasta w kształcie ryby, wypełnionej nadzieniem, zazwyczaj pastą z czerwonej fasoli. W Kioto przeszliśmy też część drogi prowadzącej do świątyni Fushimi Inari. Prowadzą do niej charakterystyczne pomarańczowe bramy Tori. Droga ta ma kilka kilometrów i otoczona jest pięknym lasem, co dodaje jej klimatu. W Kioto zjadłam też przepyszny Ramen w małej japońskiej rameniarńi oraz zakupiłam klasyczne japońskie kimono na pamiątkę z wyjazdu. Bardzo lubiłam też czas, kiedy wracałyśmy z Sauri do domu, wspólne posiłki z jej rodziną, oglądanie telewizji i granie w gry wideo z jej bratem. Dzięki temu mogłam poczuć się jak część rodziny. Jednego dnia mama Sayuri późnym wieczorem zabrała nas na górę w pobliżu centrum Osaki, gdzie mogliśmy podziwiać panoramę całego miasta. Ostatniego dnia zostaliśmy zaproszeni na koncert organizowany przez szkołę, na którym występowali jej uczniowie. Rozpoczął się występem chóru, a następnie koncertem orkiestry. Odbывał się w filharmonii i był naprawdę na wysokim poziomie. Po koncercie wróciliśmy do domu i miałam okazję poznać ciocię Sayuri, z którą zjedliśmy wspólną kolację. Dzięki wyjazdowi mogłam poczuć się w Japonii nie jak turysta, a jak mieszkaniec. Poznałam japońską kulturę, obyczaje i nowe słowa. Zawiązałam wiele nowych znajo-

mości i przyjaźni, które mam nadzieję będą trwały bardzo długi. Jestem bardzo wdzięczna rodzinie, która się mną zajęła za tak ciepłą i domową atmosferę. Podróż do Japonii będzie dla mnie na pewno pięknym i miłym wspomnieniem.

Dagmara Furmańczyk



Moja podróż życia do Japonii zaczęła się 26 listopada. Wyruszyliśmy o godzinie 2, w zimną noc. Lot do Amsterdamu był moim pierwszym w życiu, ale mogę stwierdzić, że latanie samolotami jest naprawdę ekscytujące. Po przylocie czekaliśmy w Amsterdamie na samolot do Osaki 6 godzin i lecieliśmy kolejne 10. Na lotnisku w Osace byliśmy o 9.30 dnia następnego. Odebrał nas przemiły nauczyciel – Nakamura *sensei* i ruszyliśmy do szkoły. Tam spotkaliśmy się z rodzinami, które miały nas gościć. Mieszkalam u Akari Asai – dziewczyny, którą poznałam na wymianie w Polsce. Zanim jednak dotarłam do jej domu, pojechaliśmy zwiedzać Kioto. Pomimo wielkiego zmęczenia po podróży, bawiłam się cudownie. Spotkanie z nią było jedną z rzeczy, na które długo czekałam. Zwiedziłyśmy główną ulicę Kioto, jeżdząc przy tym mochi – jedne z najlepszych słodczy Japonii. Obejrzałam jedną z najstarszych i najważniejszych świątyń w Kioto i zjadłam lody o smaku zielonej herbaty i kasztana. Po przyjeździe do domu padłam ze zmęczenia. Jet lag niestety mnie nie oszczędził, co przewidziałam. Drugiego dnia zaczynała się szkoła i normalne lekcje. (Uwielbiam panią od japońskiego – nie widziałam osoby, która z taką pasją mogłaby mówić o książkach.) Akari mieszkała 1 h 30 min od szkoły i żeby do niej dotrzeć, musiałam jechać dwoma pociągami i bussem. Mimo dużego ruchu i sporej liczby podróżujących, sama podróż była naprawdę spokojna. Ludzie zachowywali się kulturalnie, nikt się nie przepychał, wszyscy stali, czekając w kolejce, a młodsze osoby pomagały starszym. Szkoła okazała się o wiele większa niż sobie to wyobrażałam. Basen, boisko sportowe, patio, kuchnia i stołówka, sale lekcyjne, sale do zajęć pozaszkolnych z wyposażeniem. W czwartek – czyli dnia następnego byłam na zajęciach z gotowania w jednej z takich sal. Miała ona wiele stanowisk z urządzeniami elektrycznymi i kuchenką, a w rogu stała lodówka. Robiliśmy dango i tiramisu z zieloną herbatą. Wyszły obłędnie. Tego



Podczas posiłku w domu jednej z rodzin goszczących uczennicę II LO



Typowa japońska tazienka



Japońska sypialnia – centralne miejsce zajmuje Futon – materac do spania, chowany w ciągu dnia



Dyrektor szkoły w Osace Pani Mayumi Ito i wicedyrektor II LO Dariusz Jędrasiak w jednej z tradycyjnych japońskich restauracji



Japońska przystawka przed daniem głównym



Japońskie kobiety przebrane za gejsze na ulicach Kioto



Fragment centrum handlowego w Osace



Stojaki na parasolki, zamykane na szyfr



Handlowa uliczka w jednej z dzielnic Osaki – można tu kupić białą coca-colę



Owoce i warzywa w Japonii są dość drogie

samego dnia po zjedzeniu olbrzymiej ilości słodkości, pojechałam z mamą Akari i oczywiście z samą Akari na sushi. Znacznie różniło się od naszego. Pierwszy raz w życiu jadłam surową rybę i ośmiornice. Dokładnie *takoyaki*. Kawałki ośmiornicy przyrządzone w kulkach z ciasta. Wracając do sushi, różni się znacząco od tego, które można kupić w Polsce. Jest robione ze świeżych, surowych ryb, które po zjedzeniu nikomu nie zaszkodzą. No i znalazłam pierwszą rzecz do jedzenia, która była paskudna – *natto*. Sfermentowana soja smakuje jak tygodniowe skarpetki. Nigdy tego nie jedzcie!!! W piątek mieliśmy wycieczkę do świątyni Koetsuji – magicznego miejsca, w którym ma się wrażenie, że znalazło się w innym świecie. Woda parująca z jeziora wraz z japońskimi klonami – momiji i masą stojących wszędzie babuszek – Darum – laleczek szczęścia, tworzy naprawdę niezmierny klimat. Tych laleczek były miliony. Stały na każdym kawałku skały, ziemi czy nawet pod wodospadem. Ludzie zostawiają je, aby przynosiły im szczęście i chroniły od zła. Część była już tak zniszczona, że nie dało się ocenić, ile mogła już tak stać. Wniosek: W Japonii nikt niczego nie kradnie. Po powrocie pojechałam na duże zakupy. Kupiłam olbrzymią ilość jedzenia, w tym słodkości, które mogłam spróbować w marcu – kiedy japończycy z Kwansei Gakuin przylecieli do Łodzi i w których zakochałam się do szaleństwa. Uwielbiam wszystko, co jest winogronowe. Winogronowe cukierki, winogronowe żelki, winogronowe picie i winogronowe gumy. Będę za tym tęsknić. Mogłam również zobaczyć jeden z najtańszych sklepów, w którym wszystko było po 100 yenów (około 3,50 zł). Słodczyce, pamiątki, rzeczy do kuchni, do szkoły, do majsterkowania. Uwielbiam ten sklep. Pomimo niskiej ceny, jakość jest naprawdę dobra. Wróciłam do domu obciążona tyloma torbami, że do auta wracałam się 3 razy. (Nadal nie wiem, jakim cudem zmieściło mi się to wszystko do walizki.) Dom Akari jest naprawdę duży i ślicznie urządzony.

5 pokoi na górze i 5 pokoi na dole wraz z wielką łazienką, która była dla mnie fenomenem, bo cały pokój był przeznaczony tylko na prysznic. I wanna. Wanna, z której korzystała cała rodzina po umyciu się – do relaksacji. Woda przyjemnie ciepła sięgała aż do szyi. Kolejnym fenomenem są japońskie toalety. To druga rzecz, za którą będę tęsknić. Podgrzewane siedzenie

z wbudowanym głośnikiem i czasami podświetleniem oraz automatycznym otwieraniem/zamykaniem. Sobota była dniem, kiedy wszyscy ruszyliśmy na wycieczkę do świątyni w Narze – Tōdai-ji, gdzie danieli spacerują sobie wokół turystów. Przemile zwierzątka, które w momencie dawania jedzenia kiwają głową 3 razy. No chyba, że nie ma się jedzenia wtedy zaczynają jeść kurtkę. Świątynia w Narze jest jedną z największych świątyń drewnianych na świecie z największym posągami buddy wewnątrz. Jest tak wielki, że początkowo nie mogłam go dostrzec. Ciekawostką jest dziura w filarze podtrzymującym świątynię, mająca wymiary około 30 x 30, która według legendy ma przynosić szczęście każdemu, komu uda się przez nią przecisnąć. Pomimo zjedzenia olbrzymiej ilości japońskiego jedzenia, okazało się, że nie muszę przechodzić na dietę, bo udało mi się przez nią przejść z niewielką pomocą koleżanki z klasy. W czasie wolnym wraz z naszymi opiekunkami pojechaliśmy na lunch i zwiedzić kawałek Nary. Zobaczyliśmy jak przyrządza się w tradycyjny sposób *mochi*. Dwóch mężczyzn, wielki młot i parę wojennych okrzyków. Dzień wyczerpujący, ale nadal tak samo niesamowity jak poprzednie. Niedziela to był czas wolny. Wraz z Akari, Chiką i Julką (koleżanką z klasy w polskiej szkole) pojechałam do wielkiego centrum handlowego kupić buty – moje od ilości chodzenia postanowiły się rozpaść. Niestety w trakcie musiałam rozdzielić się, bo Akari miała lekcje baletu i francuskiego. Chodziła na nie codziennie po szkole, w sobotę, a nawet w niedzielę. Podziwiam jej zapał i ciężką pracę. Cały jej dzień był wypełniony i nie miała nawet czasu na odpoczynek. Poniedziałek znowu spędziliśmy w szkole, pokazując prezentacje na temat Japonii oraz ucząc uczniów polskiego. Po zajęciach mieliśmy wielkie spotkanie z rodzinami i poczęstunek. Można było spróbować japońskich i polskich słodkości. Koniec naszej wizyty zbliżał się nieubłaganie. Następnego dnia miała odbyć się ostatnia wycieczka do Osaka Castle. Pogoda lekko nas zaskoczyła bo było aż 25 stopni. Tego samego dnia w Polsce było ledwie 4. Zmiana pogody była naprawdę gwałtowna. Zamek miał 7 pięter i coś, co chęć zastosowała bym w polskiej architekturze. Osobne schody do wchodzenia i schodzenia. Niby prosta rzecz, a jak bardzo ułatwiłaby funkcjonowanie przy tak dużej liczbie odwiedzających. Panorama

z 7 piętra była naprawdę niesamowita. Zobaczenie Osaki z góry było kolejną rzeczą, której nigdy nie zapomnę. Podróż do szkoły była przygnębiająca, bo już czuło się atmosferę pożegnalną. Zwłaszcza, że następną atrakcją miał być koncert w wykonaniu uczniów szkoły w olbrzymiej filharmonii. Koncert był niesamowity, bo znowu dało się odczuć jak bardzo Japończycy ciężko pracują i jak wielokierunkowe mają pasje, które rozwijają. Po koncercie przyszedł czas pożegnań. Ostatni dzień i ostatnia noc w tym jakże pięknym i cudownym świecie. Na ostatnią noc musiałam pojechać do domu Chiki, ponieważ Akari mieszkała za daleko. Rozstanie z nią było chyba najtrudniejszym elementem dnia. Nie potrafiłam pohamować łez, mimo iż było to tylko 9 dni. 9 dni, które tak bardzo odmieniły moje spojrzenie na świat i na ludzi. Poznałam wiele wspaniałych osób, które pokazały mi, co znaczy ciężka praca, zobaczyłam wiele niesamowitych miejsc, o których wcześniej mogłam czytać jedynie w książkach, spróbowałam jedzenia, którego smak będę próbowała odtworzyć w Polsce i poznałam niesamowitą rodzinę w niesamowitym domu w mieście Kawanishi-shi w prefekturze Hyogo, która ugościła mnie z całego serca i przekazała najważniejsze rzeczy, które powinnam poznać, aby wrócić do Japonii za jakiś czas. Bo myślę, że to jest moje następne marzenie. W środę o 10. wylatywaliśmy z Osaki i zatrzymywaliśmy się w Paryżu, aby następnie wrócić do domu – do Polski 5 grudnia o godzinie 00:00.

Agata Hanke



Dnia 26 listopada spełniło się moje największe marzenie, jakie miałam od dzieciństwa. Pojechałam do Japonii.

Kiedy się dowiedziałam, że w tym roku jest wyjazd do Japonii, ucieszyłam się ale także bałam, ponieważ nie wiedziałam czy cena wyjazdu będzie taką, jaką ustalałam z rodzicami. Jednak kiedy pojawiła się ostateczna informacja, wiedziałam już, że moje marzenie są coraz bliżej.

Szykowałam się i pakowałam już na tydzień lub dwa tygodnie wcześniej. Nie chciałam niczego zapomnieć. Im bliżej było do wyjazdu, tym bardziej się stresowałam czy walizka ma dobrą wagę, czy opanuję strach przed lotem, czy... Jednak

kiedy już byłam w samolocie, wszystkie moje obawy zniknęły.

Podróż trwała 18 godzin, łącznie z czasem, który musieliśmy siedzieć na lotnisku w Amsterdamie. Dla mnie dziesięciogodzinny lot do Osaki z Amsterdamu był udręką, ponieważ w Polsce wyruszyliśmy w nocy, więc nie spałam nic, co skutkowało tym, że byłam bardzo zmęczona i miałam ochotę wyjść już z tego samolotu. Jednak gdy już w końcu wylądowaliśmy, byłam zmęczona, ale też bardzo szczęśliwa.

Pierwszego dnia od razu po przylocie byliśmy z nowo poznanymi Japonkami na karaoke. Gdyby nie to, że chciało mi się spać, bawiłbym się o wiele lepiej.

W środę po szkole pojechaliśmy całą grupką do Umedy – miejsca wielu sklepów, restauracji... Wizyta w jednym z miejsc – Loft zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Budynek sklepu miał wiele pięter, nawet nie pamiętam, ile ich było, ale wiem, że mogłabym zamieszkać na jednym z nich. Całe piętro mieściło stoiska z przedmiotami do rysowania. Spędziłam tam może z pół godziny na rozmyślaniu czy zbankrutować, czy może jeszcze nie.

W czwartek z całą grupą polską pojechaliśmy do Katsuoji, świątyni. Bardzo podobał mi się styl wszystkich świątyni i budynków, jakie się tam znajdowały. Wyglądały jak ze zdjęć widzianych w Internecie czy książkach.

W czwartek byliśmy na Shinsaibashi. Jest to centrum Osaki, w którym było pełno ludzi, zarówno Japończyków jak i obcokrajowców. Razem z dziewczynami poszliśmy na lody tajskie o smaku machy (tradycyjna zielona herbata). Serwowano je z bitą śmietaną, małym Dangiem (słodycz z maki) oraz piankami. Później, gdy zjedliśmy, poszliśmy na zakupy do Donki. Kupiłam tam, jak mi się wydawało zbyt dużo słodyczy, ale... Kiedy wróciłam, okazało się, że za mało ich mam i byłam tym mocno zasmucona.

W piątek poszliśmy w czwórkę na BBQ. Było bardzo pyszne, pierwszy raz jadłam coś takiego, ponieważ wydaje mi się, że w Łodzi tego nie ma.

W sobotę pojechaliśmy całą grupą – japońską i polską do Nary. Miejsce to wyróżnia się tym, że wszędzie są jelonki, które atakowały turystów, upominając się o jedzenie. Raz jeden z nich złapał moją foliową torebkę i zjadł kawałek. Kiedy



Jedna ze świątyni w Nara



Ulica w Kioto



Tradycyjna japońska architektura współistnieje z budynkami o nowoczesnym charakterze



Uczniowie II LO wraz z japońskimi kolegami i nauczycielami przed świątynią w Nara



Nowoczesna część dawnej japońskiej stolicy Kioto



Typowe japońskie skrzyżowanie z ruchem dla samochodów i jednocześnie przejściem dla pieszych



Centrum handlowe w Osace



Japońska restauracja serwująca sushi



Torii – brama prowadząca do świątyni



Umeda – główne centrum handlowe i biznesowe w Osace

wróciliśmy z tej uroczej wycieczki pojechaliśmy wspólnie do domu jednej z naszych japońskich koleżanek i jedliśmy takoyaki, okonomiyaki oraz inne pyszne dania.

W niedzielę pojechaliśmy małą grupką do Kyoto, tam zwiedzaliśmy świątynie oraz spróbować lody z zieloną herbatą. Pomimo że smakowały mi, potem miałam już dość cokolwiek z zieloną herbatą. Na sam koniec dnia poszliśmy do bram Tori, których była cała masa. Chodziliśmy tam ponad 2 godziny, a i tak nie obezliśmy całości.

Następne dwa dni zleciały bardzo szybko. Nawet nie wiem kiedy, bo nie pamiętam prawie nic z tych rzeczy, które robiliśmy, oprócz tego, że byliśmy na lekcjach, na którym prawie nic nie rozumiałam, ponieważ były po japońsku.

Jeśli mogłabym jeszcze raz pojechać do Japonii, pojechałbym na pewno. Wołałabym jednak, aby wizyta w tym kraju mogła być dłuższa. Chciałabym móc zwiedzić i zobaczyć to, co naprawdę bym chciała.

Nikola Kozłowska



Nazywam się Natalia Michalska i uczęszczę do II Liceum Ogólnokształcącego imienia Gabriela Narutowicza w Łodzi. Szkoła ta ułatwiła mi w znacznej mierze spełnienie jednego z wielu marzeń – odwiedzenie Kraju Kwitnącej Wiśni. Japonia, od kiedy pamiętam, była na pierwszym miejscu spośród interesujących mnie tematów. Od jakiegoś czasu planowałam wyjazd do tego kraju, a od pierwszej klasy szkoły średniej zapragnęłam dostanie się na japoński uniwersytet.

II Liceum od wielu lat prowadzi lektorat języka japońskiego dla zainteresowanych i otwiera klasy z przedmiotami związanymi z kulturą Japonii, natomiast w roku 2018 po raz pierwszy odbyła się wymiana uczniów pomiędzy II LO a zespołem szkół Senri & Osaka. W marcu licealiści owej szkoły odwiedzili nas i byli w Polsce przez parę dni. Osiem miesięcy później dwunastoosobowa grupa polskich uczniów wybrała się do państwa oddalonego prawie dziewięć tysięcy kilometrów od naszego kraju.

W nocy z 25 na 26 listopada, po dotarciu na warszawskie lotnisko, odprawie oraz wejściu na pokład samolotu, wyruszyliśmy w stronę Amsterdamu, gdzie czekała nas wielogodzinna

przerwa między lotami. Następna podróż trwała ponad 10 godzin, co było dla mnie i moich znajomych prawdziwym wyzwaniem. Gdy dotarliśmy już na lotnisko w Osace, odebraliśmy bagaże, po czym zostaliśmy przetransportowani autokarem do budynku szkoły. Powitała nas Pani dyrektor, pan Ray oraz Pan Nakamura. Chwilę później spotkaliśmy rodziny, które zgodziły się na zaopiekowanie się nami przez 8 dni.

Pani Rika Asano oraz jej córka, Mia Asano – uczennica gimnazjum, powitały mnie bardzo ciepło oraz pomogły włożyć ciężki bagaż do samochodu, którym od razu pojechaliśmy do domu rodziny Asano. Ze względu na moje olbrzymie zmęczenie zaraz po rozpakowaniu ubrań poszłam spać.

Następny dzień – to pobudka o godzinie 4:30. To zabójcza godzina dla osoby, którą męczył jet lag. Środa 28 listopada minęła całkiem przyjemnie, uczestniczyłam w zajęciach mojej Host Family Student, a na koniec dnia cała grupa została zaproszona na zajęcia z Osaka-ben, czyli dialektu używanego w Osace i okolicach.

Dwudziestego dziewiątego listopada polscy uczniowie pojechali do Katsuoji – świątyni położonej niedaleko szkoły. Na terenie świętego miejsca były porzucane Daruma, czyli drewniane figurki przynoszące szczęście. Po opuszczeniu świątyni pojechaliśmy zobaczyć wodospad położony nieopodal Katsuoji. Podejście na odległość 15 metrów od spadającej wody było bardzo trudne, gdyż każdy z wielu turystów chciał wykonać zdjęcia lub film uwieczniający tak niezwykle zjawisko. Po wycieczce wróciliśmy do szkoły, aby obejrzeć przedstawienie „A Midsummer Night Dream”, którą przygotowali uczniowie gimnazjum.

Po całym dniu wrażeń wróciłam z Mią pociągiem do domu.

Piątkowy szkolny dzień rozpoczął się zaprezentowaniem przez klasę 7 krótkich wypowiedzi na temat wielu prefektur w Japonii. Moja grupa miała za zadanie ocenić ich pracę, przygotowanie, a nawet szybkość mówienia oraz wymowę. Parę godzin później wszyscy wybrali się do pokoju, w którym odbyła się tradycyjna ceremonia herbaciana. Zostaliśmy poczęstowani Matchą oraz Wagashi, czyli rodzajem słodkiej przekąski zrobionej z pasty z czerwonej fasoli. Po chanoyu zdecydowałam się na spędzenie czasu

w bibliotece szkolnej do końca zajęć mojej Host Family Student.

Pierwszego grudnia pojechaliśmy do Nary, aby odwiedzić kompleks świątyni, dookoła których chodzą jelonki oraz sarny. Jest ich naprawdę dużo. Za około 300 yenów mogliśmy zakupić przysmak dla tych miłych zwierząt. Ja, Ola, Ania oraz dwie uczennice Senri & Osaka, wybrałyśmy się do centrum miasta, gdzie w restauracji Ganko zjadłyśmy obiad. Ja wybrałam Torikatsu. To smażony kurczak z panko, kapustą oraz zupą miso i ryżem. Po wycieczce wróciliśmy do domów.

W niedzielę każda rodzina mogła sama zdecydować, gdzie zabierze swoich gości. W moim przypadku było to Kobe – miasto portowe. Do wyprawy dołączył dziadek Mii, którego miałam okazję poznać poprzedniego wieczoru. Po dotarciu na miejsce, zdecydowaliśmy się na krótki rejs po Zatoce Osaka. Następnie wszyscy poszliśmy do bardzo obszernej galerii handlowej, gdzie kupiłam pamiątki dla rodziny.

Na kolację wraz z państwem Asano odwiedziliśmy Conveyor Belt Sushi, czyli popularne sushi podawane na przesuwającym się pasie. Tak zakończyliśmy nasz pobyt w Kobe.

W poniedziałek w szkole odbyła się lekcja historii pierwszej wojny światowej.

Dziewczęta z mojej grupy przedstawiły prezentację o Polsce oraz dziejach Europy Środkowej w latach 1914-1918. Na koniec dnia spotkaliśmy się na Sayounara Party, gdzie zaprezentowałam wypowiedź o Japonii w oczach Polaka. Następnie rozmawialiśmy z naszymi rodzinami i znajomymi, jedząc japońskie i polskie słodycze oraz słone przekąski. Po opuszczeniu budynku szkoły, mama Mii, Mia i ja poszłyśmy do sklepu „Wszystko za 100 yenów”, gdzie kupiłam słodycze oraz pamiątki. Jeszcze tego samego wieczoru zostałam przez rodzinę zaproszona na Ramen, którego smak wspominam do dzisiaj.

W przedostatni dzień moja grupa pojechała na wycieczkę do Zamku Osaka. Niestety z powodu wypadku na autostradzie nie byłam w stanie dojechać na czas. Po spotkaniu się z moimi znajomymi, wróciliśmy do szkoły, gdzie czekałam na zakończenie lekcji mojej Host Family Student i wróciliśmy do domu. Około godziny 21 odbyła się kolacja, w ciągu której zostałam obdarowana parą pałeczek z moim imieniem po japońsku i polsku. Jeszcze zanim poszłam spać

Mia i Pani Rika starały się mnie nauczyć składania żurawia techniką origami. Ku mojemu zaskoczeniu, nie okazało się to bardzo trudne.

Ostatniego dnia, który rozpoczął się pobudką o trzeciej nad ranem, umyciu się i zjedzeniu śniadania, moja Host Family odwiozła mnie pod szkołę, gdzie znajdowało się miejsce zbiórki. Po pożegnaniu, dla niektórych bardzo emocjonalnym, pojechaliśmy na lotnisko w Osace. Po kolejnych dziesięciu godzinach lotu, zmęczeniu, znów wsiedliśmy na pokład metalowego ptaka, kierując się już do Warszawy. O godzinie 23:30 dojechaliśmy pod II Liceum Ogólnokształcące, spod którego odebrali nas rodzice.

Wyprawa ta była bardzo wyczerpująca, ale wiedza, którą posiadliśmy o kulturze, historii i języku Japonii jest warta każdej ceny. Życzę kolejnym rocznikom takiej samej albo i jeszcze lepszej przygody!

Natalia Michalska



Wyjeżdżając za granicę, zawsze wyznaczamy sobie jakieś cele, zakładamy, że... Nie inaczej było ze mną. Jak tylko dowiedziałam się, że mam szansę pojechać na wymianę do Japonii, od razu zaczęłam się przygotowywać do wyjazdu. Czytałam mnóstwo blogów i poradników na temat zasad savoir-vivre'u, które tam obowiązują i w samolocie byłam pewna, że jestem gotowa na każdą możliwą okoliczność. Jednak jak tylko przyjechałam, zrozumiałam, że rzeczy, których się naczałam, były tylko zbiorem przeróżnych stereotypów, a rzeczywistość jest zupełnie inna.

1. JAPOŃCZYCY SĄ NIEŚMIALI.

Właśnie z taką myślą szłam na spotkanie z rodzinami, które miały nas przyjąć. Wtedy nie wiedziałam jak bardzo się mylę. Trafiłam do precudownej rodziny Matsuda, a moją tzw. buddy została trzynastoletnia Erika. Z początku miałam pewne obawy co do różnicy wieku, która nas dzieliła, jednak jak poznawałam Erikę, coraz lepiej rozumiałam, że moje obawy były nieuzasadnione. Była tak żywiołową, ciepłą i niesamowicie otwartą osobą, że byłam niezmiernie szczęśliwa, że trafiłam właśnie na nią. Rodzina Eriki okazała mi wiele ciepła i cały czas się o mnie troszczyła. Sprawiała, że poczułam się jakby ja również była częścią ich rodziny. Miałam okazję poznać japońskie zwyczaje panujące w domach, sąsiadów, a także

brać udział w codziennych domowych obowiązkach. Myślę, że dzięki temu bardziej się zżyliśmy. Erika przedstawiała mnie swoim sąsiadom, którzy zawsze chcieli zamienić ze mną kilka słów. Pytali skąd jestem, jak mi się tu podoba, etc. Byłam zaskoczona ich otwartością i bezpośredniością w niektórych kwestiach.

2. JAPOŃCZYCY SĄ SUROWI I NIE OKAZUJĄ EMOCJI.

To powielany stereotyp, który z prawdą ma niewiele wspólnego. Przekonałam się o tym, podczas pobytu w szkole. Było to podczas Science klasy, do której uczęszczałam na zajęcia. Miała ona za zadanie wykonać rysunek wybranej przez siebie gwiazdnej konstelacji i napisać jej nazwę. Nauczyciel wyręczył kartkę i mnie, abym spróbowała. Po skończeniu zadania, zostałam poproszona o podpisanie tego w języku polskim, co oczywiście zrobiłam. Nauczyciel był tak zachwycony słowami Łabędź czy Wielka Niedźwiedzica, że słuchał ich brzmienia przez dobre kilka minut, a później zaczął żartować, że cała klasa ma podpisać swoje konstelacje po polsku. W szkole miałam także okazję poznać wielu świetnych nauczycieli, którzy żartowali i starali się w zabawny sposób przekazać wiedzę swoim podopiecznym. Lekcje w większości, nie przypominały znanych nam z Polski wykładów, a raczej były otwartą dyskusją na wybrany temat. Byłam naprawdę zaskoczona tak luźną, ale przyjemną atmosferą w japońskiej szkole. Poznałam też wiele przyjaciółek i byłam zaskoczona tym, jak ciepło mnie przyjęły. Jadałam z nimi lunch na przerwach, machaliśmy do siebie na korytarzach i nauczyły mnie kilku japońskich gier. Właściwie, dzięki nim poczułam się też częścią społeczności szkolnej.

3. JAPOŃCZYCY NIE ZNAJĄ ANGIELSKIEGO.

Faktycznie, czasami trudno było się porozumieć, jednak bariera językowa nie jest problemem. Wystarczy, że chce się mówić. Ja miałam to szczęście, że moja host-family mieszkała w międzynarodowej dzielnicy, więc większość osób znała angielski i to na bardzo dobrym poziomie, a Ci, co nie znali, starali się mówić, co było przemiłe z ich strony. Pamiętam ile radości sprawiało mi powiedzenie do jakiegoś sąsiada Ohayou gozaimasu czy arigatou i myślę, że wielu z nich czuło się podobnie mówiąc mi Hello lub Thank You.

Sama Japonia jest przepięknym i niesamowitym krajem, nie będę jednak podejmować

się próby opisanie wszystkiego, co widziałam, bo myślę, że nawet zdjęcia, które zrobiłam nie są w stanie w pełni oddać tego klimatu, a co dopiero moje słowa. Jestem jednak pewna, że była to przygoda mojego życia i zdecydowanie chciałabym kiedyś tam wrócić. Dla tych widoków, wspaniałego jedzenia, ciekawych miejsc i przede wszystkim ludzi. Życzliwość i energia obecne w tym kraju i ludziach są niesamowite i niepowtarzalne! Mówi się czasem, że Japonia to inna planeta. Jednak ja po pobycie tam, mogę śmiało stwierdzić, że Japonia to moja arkadia.

Julia Płonka



Podczas tych 10 dni wizyty w Japonii, dowiedziałam się bardzo dużo o kulturze i życiu Japończyków. Podróż do Kraju Kwitnącej Wiśni była bardzo długa, ale mimo wszystko miła. Poznaliśmy w samolocie stewardessę, której dziadek mieszkał za młodu w Polsce. Pierwszego dnia poznaliśmy część szkoły. Po spotkaniu moja rodzina zabrała mnie na pyszny udon z tempurą. Gdy wróciliśmy do domu poznałam całe mieszkanie i zobaczyłam swój pokój, był mały, ale wysoki. Mogę powiedzieć że miałam szczęście, ponieważ miałam w pokoju łóżko usytuowane prawie pod samym sufitem, a tuż pod nim znajdowało się biurko. Oszczędzało to sporo miejsca, ponieważ pokój był bardzo mały. Zauważyłam, że domy w Japonii są małe, ale wysokie.

Przez cały wyjazd chodziliśmy z naszymi koleżankami i kolegami normalnie do szkoły, niektórzy z nich mieli do niej bliżej, inni dalej. Mnie zajmowało to ok. 1h. Najpierw jechało się samochodem do dworca, następnie pociągiem, na końcu trzeba było przejść kawałek pieszo. Na lekcjach poznawaliśmy japoński program nauczania, geografii i ciekawe miejsca Japonii, a także oglądaliśmy prezentację i sztukę Szekspira wystawianą przez uczniów. Po lekcjach zazwyczaj wracałyśmy do domu. Jednak jednego dnia zostałyśmy chwilę po lekcjach i przygotowałyśmy razem desery: dango w słodkim sosie sojowym i tiramisu z zieloną herbatą (matchą). Innego dnia byliśmy grupą w Korea Town.

Bardzo smakowało mi japońskie jedzenie, prawie codziennie mama koleżanki poza śniadaniem (zazwyczaj było to jajko sadzone, sałata z sosem i kielbaską, do tego ryż i zupa

miso) robiła nam bento (czyli drugie śniadanie/ lunch) do szkoły. Jej mama bardzo dobrze gotuje. Często chodziłam z moją rodziną do restauracji. Pokazywano mi ciekawe dania i miejsca. Byłam w restauracji z BBQ, gdzie w stołach znajdowały się grille. W restauracji kupowało się wybrane mięso i grillowało się je. Byłam także na sushi, gdzie dostałam od szefa kuchni kartę z napisami sumo. Napisy różnej wielkości, grubości, pisane ręcznie przez tego szefa pokrywały całą kartę. Poza sushi i BBQ byłam także w 3 innych miejscach. Każde z nich było inne, ale wszystkie bardzo ciekawe. Ludzie często pytali, skąd jestem i życzyli mi miłego pobytu w Japonii. W czasie tego wyjazdu byliśmy na wielu wycieczkach. Zobaczyliśmy piękną świątynię Katsuoji, gdzie znajdowało się wiele figurek Darumy – stworka, który miał być symbolem medytującego/modlącego się mnicha. Byliśmy także w Nara, gdzie widzieliśmy największy posąg Buddy, przechodziliśmy przez dziurę w kolumnie – ten który dał radę przez nią przejść, miał być obdarzony szczęściem. W Nara głaskaliśmy i karmiliśmy także jelenie (dokładniej daniela), które spacerowały wszędzie. Zwiedzałam także Kyoto. Był to dzień spędzony z rodziną mojej koleżanki, poznałam też wtedy jej dziadków, którzy zadawali bardzo dużo pytań, dotyczących Polski. Cały dzień spędziłam wtedy w kimonie.

Kiedy byłam w domu dużo rozmawiałam z mamą koleżanki. Odpowiadałam jej na pytania związane z Polską, ale i sama mówiłam jej różne ciekawostki i przedstawiałam dom i swoją rodzinę. Razem z mamą robiłyśmy żurawie z papieru oraz broszki w kształcie kwiatów ze skrawków materiału.

Przez cały wyjazd działo się tyle wspaniałych rzeczy. Doświadczyłam tak wiele..., dużo się dowiedziałam i jeszcze bardziej pokochałam Japonię i Japończyków. Ostatniego dnia bardzo ciężko było się rozstać z moją japońską rodziną, ale wiem, że na pewno jeszcze tam wrócę.

Monika Wagner



Chciałbym wam opowiedzieć o moim wyjeździe do Japonii. Zarówno o tym i jak było, jak i o tym, jak ten wyjazd oceniam. Lot był długi i samo czekanie na samolot do Osaki w Amsterdamie, zajęło nam ok. 6 godzin.

Wylądowaliśmy na lotnisku, które znajdowało się na sztucznej wyspie. Kiedy się z niego wychodziło, poczuć można było rześkie powietrze. Kiedy wyjechaliśmy z lotniska, ujrzałem morze betonu, ogrom budynków. Uderzyło mnie to, że nawet malutka przestrzeń była wykorzystywana albo pod zabudowę, albo stanowiła malutkie pole ryżowe, to znów postawiona była mała świątynia lub po prostu inny budynek.

Zaraz po wyjeździe z miasta jechaliśmy przez góry. Bliskość pomiędzy górami a morzem to jest to, co lubię. I co mnie jeszcze urzekło, to ten porządek. Zero śmieci w lasach, dolinach, mimo że obok lasów i gór są miasta. Zauważyłem, że w wszystkich miastach w Japonii jest czysto. Miałem okazję poznać 2 rodziny, jedną mieszkającą w centrum Osaki...

Lubię duże miasta, a zwłaszcza japońskie metropolie takie jak Tokyo, Nagoya, Osaka. Te miasta nie śpią w nocy... Dostają drugie życie. Kiedy byłem pod opieką pierwszej rodziny, chodziliśmy raczej po centrum Osaki, do restauracji, ale nie takich typowych turystycznych, a raczej do lokalnych, w których nie ma menu po angielsku. Jedzenie. Jedzenie to raj na ziemi, istne niebo w gębie. Kocham makarony, mięso. Lubię jeść ryby i owoce morza.

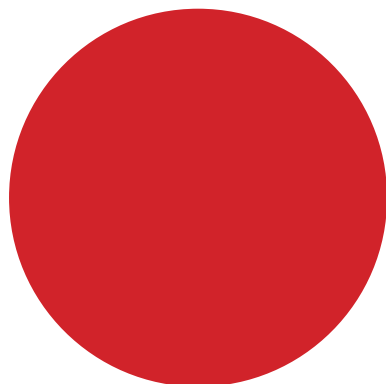
To w Japonii pierwszy raz w życiu grałem w golfa. Byłem w onsenie, czyli japońskich gorących źródłach i w sklepach z anime i mangą. Kiedy trafiłem do drugiej rodziny mieszkałem na przedmieściach. Jakież one są ciche i spokojnie. Miła odmiana. Mam nadzieję, że w 2019 roku znowu mi się uda tam polecieć. I co tam robiłem? Spędzałem czas na typowych czynnościach jak chodzenie z rodziną na zakupy, do pobliskiej restauracji. Ale i pojechałem z moimi japońskimi opiekunami do Kyoto, które uchodzi za japoński Kraków. Kyoto było niegdyś stolicą Japonii. Zobaczyłem tam pałac wykonany ze złota!!!

Wyjazd oceniam jako bardzo udany. Chciałbym jeszcze powrócić do Japonii, może nawet tam zamieszkać? Chętnie odbyłbym raz jeszcze podróż do tego miejsca.

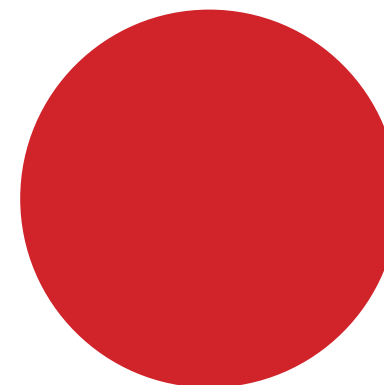
Nikodem Złociak

Przekazany do rąk czytelników tom, to wycinek pracy uczniów i nauczycieli II LO.
To nie tylko pamiątka z wyprawy, ale zachęta by „sięgać gwiazd” i realizować swoje
marzenia. To inspiracja, by polecieć, zobaczyć i propagować wiedzę o Japonii
– państwie niezmiennie fascynującym dla wielu pokoleń Polaków.

prof. Małgorzata Pietrasiak
Uniwersytet Łódzki



ISBN:???



Polska **w Japonii** – **Japonia** w Polsce...



*W 100-lecie nawiązania
stosunków dyplomatycznych*

f